Pod włoskim słońcem — włoskie zwycięstwo

Vendramino Bariviera pojedzie w żółtej koszulce

1) NRD 2) ZSRR 3) ANGLIA

po warszawskim etapie Polacy zaskoczeni

KOWALSKI DZIEWIĄTY

Sobota PYTANIE CIĄGLE AKTUALNE str. 3

PRZEGLĄD SPORTOWY

3 MAJA 1958 | Nr 70 (3094) | Rok założenia 1921 | CENA 80 groszy

REDAKCJA I ADMINISTRACJA WARSZAWA UL. MOKOTOWSKA 24 Centrala 84241 i 84242 Dział informacji 89106

I etap zakończony — zwycięzca Włoch Bariviera odbywa rundę honorową

Fot. „PS" — E. Warmiński

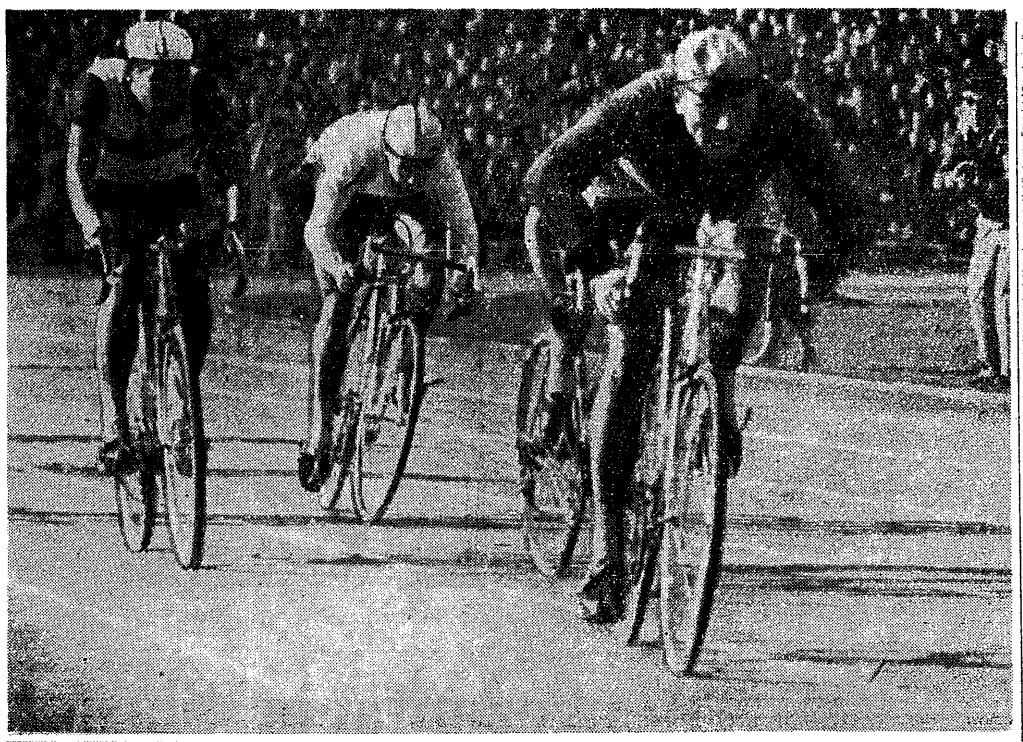

To już ostatnie metry. Włochowi Bariviera nikt już nie wydrze zwycięstwa. Za nim niewidoczny Biebienin, zdobywca drugiego miejsca. Z lewej strony drugi kolarz radziecki Kapitonow — trzeci na mecie, a w środku w białej koszulce Adler (NRD)

Fot. „PS" — M. Szymkowski

Dajcie koc zwycięzcy!

Godz. 13.45: na rozgrzanym asfalcie przed stadionem siedzą grupkami kolarze. Obok nich pieczołowicie złożone rowery. Wszyscy czekają na początek uroczystości otwarcia Wyścigu. „Błękitni chłopcy" Proiettiego jak rasowe konie przed wyścigiem, ledwo mogą się doczekać chwili startu.

Godz. 14.30: Uroczystość na stadionie skończona. Z ciemnej czeluści tunelu wyjeżdżają coraz to nowe grupy zawodników, udających się na ostry start. W ekipie Włochów uwagę wszystkich zwraca na siebie piękną postawą na siodełku, młody wysoki, ciemnowłosy chłopiec. W pewnej chwili puszcza kierownicę i wznosząc obie ręce do góry, pozdrawia tłoczących się widzów, po czym, pedałując pilnie, dogania kolegów. Teraz widać na jego plecach wyraźnie numer: 115. Vendramino Bariviera, 21 lat, 187 cm wzrostu, 86 kg wagi. Ktoś z tłumu krzyczy mu po włosku: Auguri! (życzenia pomyślności).

Godz. 17.15: Głośniki, helikopter, ludzie wpadający na zieloną murawę bez tchu, uwijający się po boisku zafrasowani harcerze i harcerki, fotoreporterzy, obsługa radia i telewizji — wszyscy recytują zgodnie numer i nazwisko tego, który prowadzi wyścig na ostatnich metrach przed stadionem i który za chwilę wpadnie tu na metę, nie dając się ubiec nikomu: 115 — Bariviera — Włochy.

Kiedy schodzi umorusany i wymęczony z roweru, otaczają go natychmiast wszyscy zwartym kołem, oglądają go z ciekawością, klepią po ramionach, o coś pytają. Vendramino rozgląda się jednak za Proiettim, którego nie może odnaleźć. Wreszcie klnie niezrozumiale po włosku, woła: freddo, freddo, una coperta prego! — słowem widać, że jest czegoś zły. „Koperta, na co mu koperta?" — pytają się ze zdumieniem dokoła, a ktoś pyta go po niemiecku: czy ci zimno? Bariviera wpada nagle w złość i krzyczy: non caldo, dicevo-freddo (nie ciepło, powiedziałem, że mi zimno). Wreszcie zjawia się ratunek w osobie Proiettiego, który na widok swego pupila wpada również w złość i żąda dla niego po prostu koca. Wszystko się wyjaśnia, „Coperta" — znaczy po włosku koc.

Zawiniętego nareszcie w ciepły koc triumfatora etapu, pytam, jak mu się jechało po to pierwsze zwycięstwo na polskiej ziemi.

— Etap nie był wcale taki łatwy, jak mi mówiono. Wiał boczny wiatr, kostka, jak przewidziałem, dawała mi się we znaki, ale najgorzej dopiekli mi kolarze radzieccy. Żeby brać takie tempo — trzeba mieć faktycznie siłę niedźwiedzia. Mocno się wypompowałem i niepokojem napawa mnie trochę myśl o tych dalszych etapach, które są podobno trudniejsze. Ale cieszę się oczywiście bardzo i mam nadzieję, że uda się nam dokazać czegoś także drużynowo.

E. Cunge

PIERWSZE KOTY ZA PŁOTY" — trzeba sobie powiedzieć po pierwszym etapie XI Wyścigu Pokoju. 100-tysięczny Stadion Dziesięciolecia świątecznie ubrany, goszczący w loży honorowej najwyższe władze partyjne i rządowe z Władysławem Gomułką i Aleksandrem Zawadzkim, okupowany przez całe rodziny, które jak na bielański piknik zjawiły się tu z dzieciarnią i jedzeniem, nie miał w piątek okazji do uzewnętrznienia wszystkich swoich uczuć. Powód zrozumiały — polskim kolarzom nie poszło najlepiej. Drużynowo etap dookoła Warszawy wygrała ekipa NRD, przyprowadzając trzech kolarzy w 10-osobowej czołówce. Za Niemcami uplasowali się kolarze ZSRR, Anglii i Włoch. Nasz zespół w klasyfikacji drużynowej jest siódmy z czasem o 10 minut gorszym od zwycięzcy.

Indywidualnie pierwszy na Stadion Dziesięciolecia wjechał Włoch Vendramino Bariviera, który na bieżni dzielnie odparł ataki pary radzieckiej Biebienin — Kapitonow i jutro włoży żółtą koszulkę lidera. Na 9 miejscu z czasem równym zwycięzcy minął metę Henryk Kowalski. Następni Polacy przyjechali w wieloosobowej głównej grupie, sklasyfikowanej na 34 miejscu mając 5 minut straty w stosunku do pierwszego.

Taki rezultat nie mógł się impulsywnej publiczności warszawskiej podobać, dobre humory i rozweselone twarze widzów, mimo ciągle słonecznej pogody, wyraźnie spochmurniały. Oklaski tak żywiołowe i gorące, gdy 120 kolarzy z 20 krajów defilowało przed startem, o godz. 17 były raczej anemiczne.

Naturalnie jest to dopiero początek Wyścigu, a do tego te początki zwykle nam nie wychodziły. Straty jednak są dość duże i trzeba będzie je odrabiać pocieszając się, że do Pragi droga jeszcze daleka.

Trener Nowoczek twierdzi, że nasi chłopcy zagapili się, pozwalając z wyjątkiem Kowalskiego uciec rywalom. Muszą być bardziej czujni, bardziej ostrożni. Mamy nadal nadzieję, że to nie brak sił i umiejętności stanął Polakom na drodze do zajęcia lepszych miejsc. Poczekamy — zobaczymy.

W każdym razie pierwszy etap dowiódł, że konkurencja jest w tym roku bardzo silna i ten, kto chce w Pradze otrzymać wieniec laurowy, będzie się musiał solidnie napracować. Oznacza to równocześnie większe emocje dla widzów i wszystkich miłośników kolarstwa.

StKKF powodzianom

Stołeczny Komitet Kultury Fizycznej przekazał z rezerw budżetowych kwotę 4000 zł na fundusz pomocy powodzianom. Jednocześnie StKKF poleca większym klubom sportowym zorganizowanie w maju imprez sportowych, z których całkowity dochód zostanie przeznaczony na pomoc powodzianom. StKKF zwraca się z apelem do wszystkich Związków Sportowych i KKF- o organizowanie zbiórki dla powodzian.

Wyniki I etapu dookoła Warszawy (110 km)

INDYWIDUALNIE

1. Bariviera Włochy (z bon. 1 min.)	2.34.18
2. Biebienin ZSRR (z bon. 30 sekund)	2.34.48
3. Kapitonow ZSRR	2.35.18
4. Adler NRD	2.35.18
5. Schur NRD	2.35.18
6. Grünwald NRD	2.35.18
7. Venturelli Włochy	2.35.18
8. Damen Holandia	2.35.18
9. Kowalski Polska	**2.35.18**
10. Blower Anglia	2.35.18

11. Kolumbiet, ZSRR — 2.36.38, 12. Koledow, ZSRR — 2.36.38, 13. Hermans, Belgia — 2.36.38, 14. van Egmond, Holandia — 2.36.38, 15. Brittain, Anglia — 2.36.38, 16. Plscherkeller, NRF — 2.36.38, 17. Le Don, Francja — 2.36.38, 18. Dumitrescu, Rumunia — 2.36.38, 19. Kocew, Bułgaria — 2.36.38, 20. Taylor, Anglia — 2.36.38.

Pozostali Polacy: **Fornalczyk, Jankowski, Królak i Pancek** zostali sklasyfikowani na 34 miejscu w grupie 62 kolarzy (miejsca 34—96) z czasem 2.40.26, natomiast **Głowaty** na 97 miejscu również z czasem 2.40.26.

Premia:

1. Biebienin ZSRR, 2. Kolumbiet ZSRR, 3. Kapitonow ZSRR.

Przeciętna szybkość zwycięzcy — 42,580 km/godz.

DRUŻYNOWE

1. NRD	7.45.54
2. ZSRR	7.47.14
3. Anglia	7.49.34
4. Włochy	7.49.56
5. Holandia	7.50.09
6. Francja	7.53.04
7. POLSKA	7.53.10
8. Belgia	7.57.20
8. Bułgaria	7.57.20
8. NRF	7.57.20
8. Rumunia	7.57.20
12. Jugosławia	8.00.06
13. Austria	8.01.18
13. CSR	8.01.18
13. Dania	8.01.18
13. Finlandia	8.01.18
13. Luksemburg	8.01.18
13. Szwajcaria	8.01.18
13. Szwecja	8.01.18
13. Węgry	8.01.18

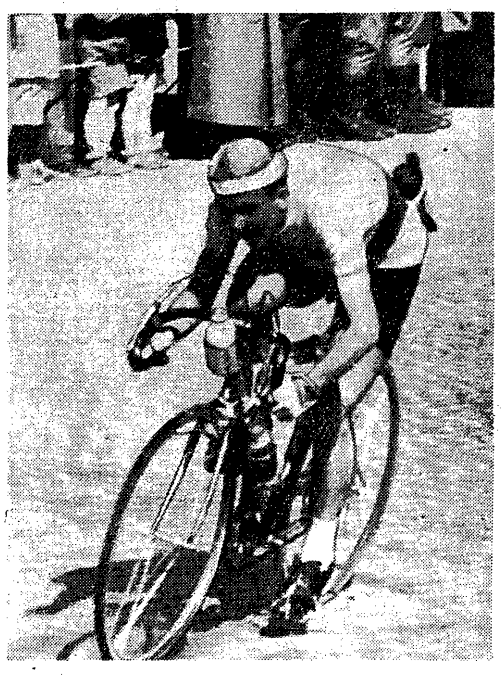

W czołówce na ulicach Warszawy, niestety, tylko jeden Polak Kowalski. Miejmy nadzieję, że na następnych etapach będzie lepiej

Fot. „PS" — E. Warmiński

LEGIA — GÓRNIK RUCH — ŁKS

szlagierami ligowej niedzieli

patrz strona 2

4 lekkoatletów do USA

Już po raz drugi w tym roku będą startowali polscy lekkoatleci na amerykańskiej ziemi. Po Orywale i Zb. Lewandowskim, tym razem do USA wyjadą czterej polscy lekkoatleci: **Swatowski, Makomaski, St. Lewandowski i Krzyszkowiak.** Mają oni startować pod koniec czerwca w Modesto.

PZLA otrzymał bowiem w piątek depeszę z Nowego Jorku donoszącą, że Amerykanie chętnie zobaczą na swych bieżniach grupę naszych lekkoatletów udających się na międzynarodowe zawody do Vancouver (Kanada). Amerykanie przyjęli warunki postawione przez kierownictwo polskiej lekkoatletyki (utrzymanie na terenie USA oraz pokrycie kosztów przejazdu z Vancouver do Modesto i z powrotem).

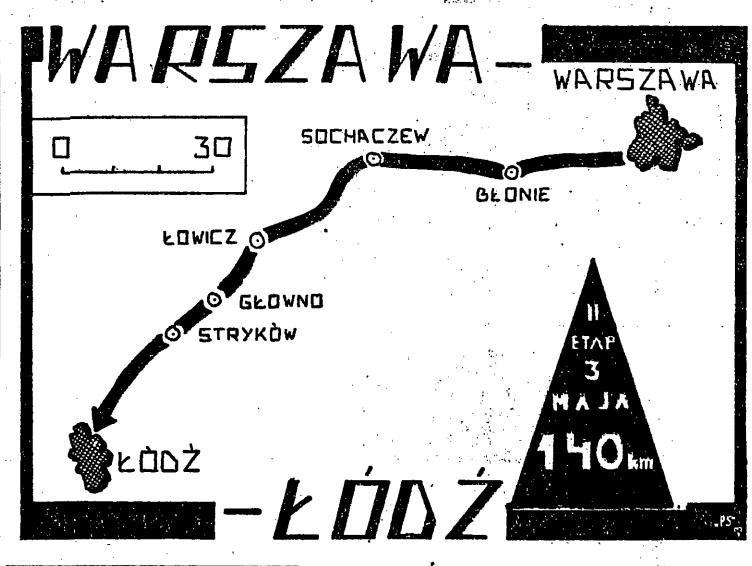

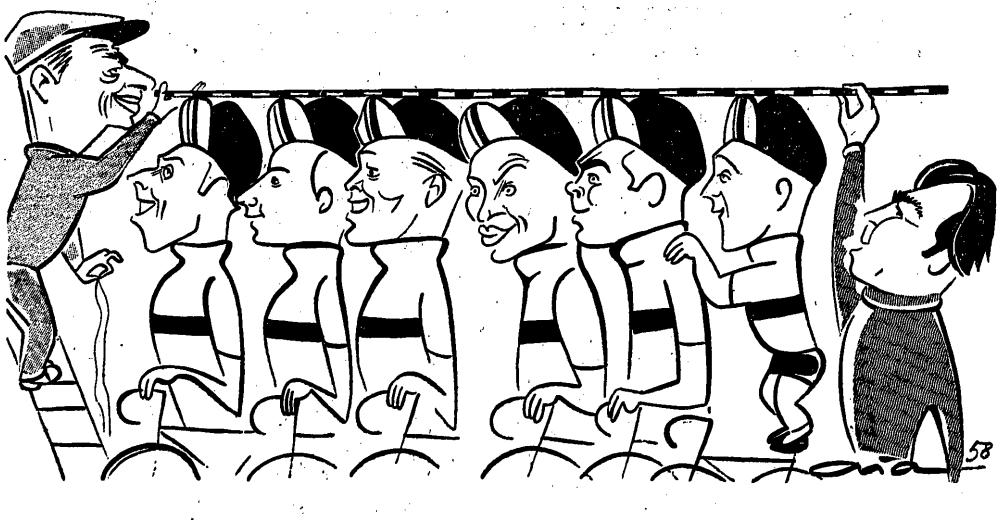

Najbardziej wyrównanym zespołem Wyścigu (zdaniem naszego karykaturzysty Edwarda Ałaszewskiego) jest zespół ZSRR, a oto ostatnia kontrola trenera Szeleszniewa przy pomocy mechanika Rozwowajewa. Zawodnicy (od lewej): Kapitonow, Kołumbiet, Koledow, Wostriakow, Klewcow i Biebienin

Rys. E. Ałaszewski

Jaką przewagę mają nad swymi konkurentami:

BARIVIERA

1. Bariviera	—
2. Biebienin	± 0,30
3. Kapitonow	± 1
4. Adler	± 1
5. Schur	± 1
6. Grünwald	± 1
7. Venturelli	± 1
8. Damen	± 1
9. Kowalski	± 1
10. Blower	± 1
34 — 96 Fornalczyk	± 6,08,
Jankowski	± 6,08, Królak
± 6,08, Pancek	± 6,08,
97. Głowaty	± 6,08.

NRD

1. NRD	—
2. ZSRR	± 1.20
3. Anglia	± 2,40
4. Włochy	± 3.02
5. Holandia	± 4.15
6. Francja	± 7.10
7. Polska	± 10.16
8. Belgia	± 11.36
8. Bułgaria	± 11.36
8. NRF	± 11.36

POLSKA

1. NRD	— 10.16
2. ZSRR	— 8.56
3. Anglia	— 7.36
4. Włochy	— 7.14
5. Holanda	— 6.01
6. Francja	— 3.06
7. Polska	—
8. Belgia	± 1.20
8. Bułgaria	± 1.20
8. NRF	± 1.20

Ważą się losy lidera ekstraklasy

DWA SZLAGIERY LIGOWEJ NIEDZIELI

SIÓDMA kolejka spotkań ligowych jest ostatnią okazją do sprawdzenia formy kandydatów do reprezentacji. Za tydzień piłkarstwo polskie czeka pierwsza w tym roku międzynarodowa próba — mecz z Irlandią. Najważniejsze spotkania ekstraklasy będą zapewne obsadzone przez „emisariuszy kapitanatu". Skrzętnie będą oni notować najdrobniejsze nawet wahania formy swych wybrańców. A więc kadrowicze uwaga. Czeka was w niedzielę ciężkie zadanie!

LOSY SIĘ ZMIENIAJĄ!

Z 6 pojedynków I ligi najciekawiej zapowiada się mecz **Legii z Górnikiem Zabrze.** Spotkanie to ma duże znaczenie sportowe i... prestiżowe. W Warszawie zmierzą się bowiem zespoły o specyficznych dla siebie stylach gry, wielkich ambicjach, dające najwięcej zawodników do reprezentacji.

Przed dwoma laty wojskowi posiadali świetną drużynę. Dziś role się zmieniły. Agendy Legii przejął Górnik, dysponujący bodaj najsilniejszą jedenastką w kraju. Ale w ligowej tabeli zbyt dużej różnicy między Górnikiem, a Legią nie widać. Wbrew kontuzjom i dyskwalifikacjom warszawiacy zachowują swe oblicze, ustępując mistrzowi Polski tylko o 2 punkty. W powietrzu pachnie walką. Albo Legia zrówna się punktami z Górnikiem, albo straci w niedzielę kontakt z czołówką.

Wielka przeto gorączka ogarnęła kibiców drużyny stołecznej. Na stadionie WP było w minionym tygodniu wyjątkowo rojno i gwarno.

— Dlaczego nie trenuje Stroniarz? — Czy zagra Grzybowski? — Spójrzcie. Słaboszowski nawet się nie rozebrał?! — Takie urywane zdania padały bez przerwy.

TEMU MOŻNA UFAĆ

Na wszystkie z nich starał się wiążąco odpowiedzieć zawsze ufnie patrzący w przyszłość warszawski kierowca p. Kazimierz M. Bajeczna to postać. Na czas treningu zajeżdża nowiutką Warszawą pod bramę stadionu i... udaje się na trening. Próżno by teraz szukać niebieskiej taksówki na mieście. P. Kazimierz „urzęduje" przez 2 godziny na boisku piłkarskim.

Na jednym z ostatnich treningów rozważał on szanse osłabionej defensywy Legii w pojedynku z zabrskim atakiem.

— O Jurka Woźniaka, jestem spokojny — rozpoczął swe fachowe wywody. — Gdy na niego spoglądam przypomina mi się balet Mojsiejewa. Takie ten chłopak ma zgrabne i elastyczne ruchy. A szybkość?!... Ernest Pohl zbytnio sobie przy nim nie pogra.

Można także polegać na Antku Maselim. Interesująca to natura. Gra tym lepiej, im lepszy jest jego przeciwnik. Potrafił „uziemnić" już niejedną europejską sławę. W NRF złożył przed nim ukłon sławny Rahn, a w Turcji żywiołowy — Lefter. Jestem przekonany, że Antoś wyłączy również z gry będącego podobnie w rewelacyjnej formie Lentnera. Na ten pojedynek zwrócę w niedzielę szczególną uwagę. Lentner kandyduje bowiem do reprezentacji z Irlandią, a Maseli zachce udowodnić, że nie jest gorszy od Floreńskiego.

Mam nadzieję — kontynuuje p. Kazimierz — że w Warszawie nie zabłyśnie także Jankowski. Andrzej Zientara jest od niego znacznie szybszy. Będzie go wyprzedzał w przejmowaniu piłek.

ACH TEN „KRZYŻYCZEK"

Boję się tylko o Kowala. To jest mózg zabrskiego napadu. On najwięcej rozrabia i jest trudny do utrzymania. Pamiętam go jeszcze z czasów gdy grał u nas. Merda ten „krzyżyczek" nogą, drybluje i szuka wzrokiem wolnego kolegi. Ach, gdyby mógł zagrać Marcel Strzykalski... Nie ma co. Kowalowi trzeba przydzielić specjalnego anioła stróża. Tylko kogo? Myślę, że trener Koncewicz coś tam jeszcze wymyśli.

— A co z środkowym Fojcikiem? — pada nagle pod adresem p. Kazimierza jeszcze jedno pytanie.

— Wierzę w Heńka Grzybowskiego i dr Soroczkę. Doktor postawi go na nogi i Grzybek zagra. Wówczas spadłby mi z serca ostatni kamień. Z Oleńckim lub Kostaniakiem na stoperze może być bowiem krucho.

Niewiele jednak absorbują górników teoretyczne rozważania naszego kierowcy, skoro twierdzą, że przyjechali do Warszawy po pewne zwycięstwo. Dążenia te są uzasadnione.

W tej chwili Ślązacy są w korzystniejszej sytuacji. Nie mają przede wszystkim kłopotów ze składem. Poza tym sposób gry Legii bardzo im odpowiada. Ktoś nawet twierdzi, że wojskowi czują zawsze przed Górnikiem respekt. Kto wie?

Z czterech rozegranych dotychczas spotkań Legia — Górnik tylko raz wygrała Legia 3:1, a 3 razy Górnik: 3:2, 2:1, 3:2. I jeszcze jedna ciekawostka. Trzy razy przegrała Legia, choć w każdym z tych spotkań prowadziła — 2:0, 1:0 i 2:0(!). Natomiast Górnik przegrał 1:3 wówczas, gdy prowadził do przerwy 1:0. Rzadkie to w naszej lidze wypadki. Ciekawe jak będzie w niedzielę?

W RAMACH KOEGZYSTENCJI

Drugi z gatunku bombowych pojedynków odbędzie się na Śląsku. 4 maja na chorzowski stutysięcznik zwrócone będą oczy dwu dyscyplin? Kolarstwa i piłki nożnej. Oczywiście w obu wypadkach wchodzi w grę... żółta koszulka lidera. Zanim jednak sportowa brać Śląska ujrzy zwycięzcę etapu Łódź — Katowice, w świątku piłkarskim komentowany już będzie wynik spotkania Ruch — ŁKS.

Cóż za wspaniały zbieg okoliczności. Na potknięcie Ruchu oczekują aż 4 drużyny: ŁKS, Górnik Zabrze, Gwardia Warszawa i Polonia Bytom. Której z nich dopisze szczęście? Która z nich przejmie rolę ligowego wodzireja?

Przed meczem Ruch — ŁKS duża nerwowość panuje w obu obozach. ŁKS od dawna ostrzy sobie zęby na drużynę Cieślika. Ma z nią bowiem stare porachunki. Ślązaków natomiast martwi koszulka lidera. A gdy nad trzeźwą oceną sytuacji panuje gorączkowe uniesienie, zwycięzcę wytypować jest trudno.

Za Ślązakami przemawia atut własnego boiska, ustabilizowana forma oraz tradycja. Tak, tak — tradycja! „Rycerze wiosny" w Chorzowie jeszcze nie wygrali! A przecież szczęśliwy lider liczy w tym meczu nie tylko na tradycję. Z chylącego się ku upadkowi zespołu trener Steiner urabia coraz lepsze piłkarskie ciasto. Dowód — chorzowianie jako jedyny zespół w ekstraklasie kroczą dotychczas bez porażki.

KRÓL SIĘGA PO KORONĘ LIDERA

Ale łodzianie to też nie ułomki. Po słabym starcie na początku sezonu, od meczu z Gwardią Warszawa, ŁKS chwycił wysoką formę i zapowiada długą erę „polskiego Manchesteru". Także i kibicom łódzkim nie mieści się w głowie możliwość porażki.

W drużynie panuje wyśmienity duch — powiedział sekretarz ŁKS p. Rogala. Chłopcy wzięli się ostatnio solidnie do roboty. W Chorzowie chcą koniecznie wygrać. Ich atuty: wysoka technika i dobra, jak nigdy przedtem, kondycja. Mimo braku Szymborskiego i Kowalca uważam, że ambicje zawodników są uzasadnione. Z Chorzowa jesteśmy w stanie wywieźć oba punkty.

Bliska szczęścia była w ubiegłą niedzielę krakowska Wisła. Przez kwadrans prowadziła z Gwardią 2:0, a do 82 minuty utrzymywała wynik remisowy. Załamała się jednak na finiszu. Na nic zdała się ogromna ambicja, nie pomogły też rady trenera Kuchynki. Wiślakom zabrakło w decydującym momencie umiejętności.

„TRZEBA Z ŻYWYMI NAPRZÓD IŚĆ"

Fakt ten skłania do refleksji. Świetnie zapowiadająca się przed 2—3 laty, młoda, silna fizycznie drużyna nie zrobiła oczekiwanych ogólnie postępów. Widać niewłaściwe jest wyszkolenie. U wiślaków pokutują nawyki starej krakowskiej szkoły. Cóż z tego, że optycznie gra sprawia nadal dość przyjemne wrażenie skoro brak w niej szybkości i skuteczności. Wisła kroczy mocno już utartymi szlakami. A czas nagli. Już w ubiegłym stuleciu poeta napisał:

„Trzeba z żywymi naprzód iść"...

Błędy przeszłości stara się jednak jak najszybciej naprawić gdańska Lechia. Na Wybrzeżu zaniechano szkolenia li tylko defensywy. Trener inż. Goździk nastawia się na atak. Lechia nie trzyma się już kurczowo taktyki defensywnej. Dziś stać przeto jej przedstawicieli panów Kowalskiego i Saweckiego na taką wypowiedź:

— Nasz atak zaczął wreszcie strzelać. Wygrane 3:0 z Cracovią i 5:1 z Polonią Bydgoszcz coś oznaczają. W tym roku gramy i skuteczniej i efektowniej. Wprawdzie nie mamy aspiracji konkurować z Górnikiem Zabrze, czy Gwardią Warszawa, ale z nieskutecznie grającą Wisłą chcemy wygrać. W zespole panuje doskonałe samopoczucie. Luka w defensywie została przecież załatana. Korynt zawsze swoje zrobi. To gwarantuje spokój w zespole. Gdy ma się pewną defensywę, można śmielej atakować.

NA SKRAJU PRZEPAŚCI

W Sosnowcu bez zmian. Mimo nieustannych zabiegów trenera Cebuli. Stal gra tak, jak pozwala przeciwnik. A przeciwnik przeważnie wygrywa. W niedzielę Stal gra w Opolu i w tym meczu nie dajemy jej zbyt wielkich szans. Choć Budowlani nie należą do ligowych „championów", jednak z meczu na mecz grają coraz lepiej. Przykładem zwyżkującej formy opolan jest ich dobry mecz z ŁKS w Łodzi.

— Na początku sezonu — powiedział członek zarządu sekcji piłkarskiej Budowlanych p. Murasadowicz — specjalnie nam się nie wiodło. W drużynie znalazło się wielu młodych zawodników, których dopiero trener Wieczorek zaczął kierować na piłkarzy I-ligowego formatu. Poza tym mieliśmy ciężkie warunki treningowe. Przeszłość mamy, na szczęście, za sobą. Zespół konsoliduje się.

Stal musimy pokonać. Bo na dobrą sprawę z kim właściwie mielibyśmy wygrywać. Jeśli chodzi o skład, zagrają już Prudło i Brejza, nadal jednak będzie pauzował kontuzjowany Popluc.

DRUGI RZUT

Meczami drugiego rzutu nazwalibyśmy spotkania: **Polonia Bytom — Polonia Bydgoszcz i Cracovia — Gwardia W-wa.** Według „planu" zarówno Polonia Bytom jak i Gwardia W-wa powinny zapisać na swe konto dalszy dorobek punktowy.

Ciekawiej zapowiada się pojedynek dwóch Polonii. Obie drużyny poniosły ubiegłej niedzieli porażki. Polonia Bytom 1:3 z Górnikiem Zabrze, Polonia Bydgoszcz 1:5 z Lechią Gdańsk. I gospodarzom i gościom potrzebne są dwa punkty. Bytom grawituje ku czołówce, Bydgoszcz pragnie za wszelką cenę wyrwać się ze strefy zagrożenia.

Mecz zapowiada się więc dość interesująco. Większe szanse dajemy gospodarzom. Polonia Bytom przeżyła już klęskę z Górnikiem Zabrze i za wszelką cenę zechce się zapewne odkuć na swej imienniczce.

Cracovia przyjmuje warszawskich harpagonów. Ostatnia wysoka porażka pasiaków z Ruchem 0:5 wskazuje, że drużyna spod Wawelu ma duże trudności z zaaklimatyzowaniem się w I lidze. Jeśli w niedzielę gwardziści zagrają lepiej niż z Wisłą, nie powinni mieć trudności z wzięciem następnej przeszkody.

Opracowali:
Jerzy Lechowski i Zbigniew Mejer

LUCJAN BRYCHCZY:

Mecz z Górnikiem wypada w niepomyślnym dla nas okresie. Ach, te przeklęte kontuzje i dyskwalifikacje. Żeby choć zagrał Grzybowski. Wówczas nasza defensywa mogła by „porozmawiać" z atakiem zabrzan, jak równy z równym. Bez Grzybka może być źle!

Defensywę mają oni znacznie słabszą. Franosz i Hajduk są do ogrania. Zależy to jednak od naszych skrzydłowych. Jeśli potrafią rozciągnąć grę i przycisnąć bocznych obrońców „do muru", Kaczmarczyk lub Machnik w bramce spokojnego żywota mieć nie będą.

O rozróbkę na środku boiska postaram się sam. Czuję, że jestem w dobrej formie i stać mnie na stoczenie zwycięskiego boju nawet z ciągle wyróżnianym przez prasę — Floreńskim.

Zatem w meczu z Górnikiem wcale przegrać nie musimy. Niech tylko cała jedenastka zagra ambitnie. No i niech do niedzieli wykuruje się Grzybowski...

Trener Ruchu, JANOS STEINER:

Łodzianie stanowią świetny zespół. Ich największymi walorami są: wysoka technika i umiejętność gry kolektywnej. Najsilniejsze zaś formacje — to atak i pomoc — Jańczyk, Grzywocz. Jeśli piłkarze ŁKS wpadną w trans, grają tak dobrze, że nie dorówna im żadna drużyna w Polsce. Są jednak kapryśni, potrafią także niemiłosiernie partolić! Ruch nie jest żadną cudowną drużyną. Brak w nim specjalnie wybijających się jednostek. Obecne sukcesy są wynikiem dobrze zgranego kolektywu. Fakt bardzo doniosły: dotychczas moi zawodnicy nie przeżywają nagłych wahań formy. Grają równo. Piłka jest jednak tylko piłką. W meczu Ruch — ŁKS faworyta nie widzę. Myślę jednak, że Górnik Zabrze wygra z Legią Warszawa.

„PRZEGLĄD SPORTOWY"
Wydawnictwo
„PRASA SPORTOWA"
Redaguje Kolegium w składzie: Grzegorz Aleksandrowicz (sekretarz redakcji), Lech Cergowski, Edward Strzelecki (redaktor naczelny), Witold Szeremeta (sekretarz redakcji), Jerzy Zmarzlik (zastępca naczelnego redaktora).
Warszawa, Mokotowska 24, III p. Telefony: Centrala 84241 i 84242 oraz bezpośrednie — Redaktor Naczelny i Sekretariat — 89116, Sekretarz Redakcji — 82604, Dział Sportu — 89106, 88666, Redaktor Naczelny przyjmuje w dni powszednie w godz. 12—13.
Zdezaktualizowane egzemplarze dzienników i czasopism można nabywać w Centrali Kolportażu Prasy i Wydawnictw „Ruch" — Warszawa, ul. Srebrna nr 12.
Adres Administracji — Wydawnictwo „Prasa Sportowa", Warszawa, Mokotowska 24, III p., tel. 84241.
Zakłady Graficzne „Dom Słowa Polskiego"
Zam. 2547-B A-30

KRÓTKO o wszystkim

Swatowski biegnie 100 m w 10,5

PABIANICE, 1.5 (tel. wł.). Lekkoatleci, przebywający na obozie w Spale 1 maja zrobili wypad do Pabianic, gdzie rozegrali zawody propagandowe. Uzyskano szereg dobrych wyników, **a na specjalne wyróżnienie zasługuje Stanisław Swatowski, wygrywając swoją serię biegu na 100 m w doskonałym jak na początek sezonu czasie 10,5,** który jest jego rekordem życiowym. Swatowski potwierdził swą dobrą formę również i w biegu na 200 m, gdzie uzyskał 21,5. Dobre wyniki osiągnęli również inni sprinterzy Edward Schmidt na 100 m był drugi za Swatowskim z czasem 10,6; a drugą serię wygrał Baranowski w 10,7. W pozostałych konkurencjach zwyciężyli: 400 m — Proske — 51,6; 200 m płotki — Makowski — 25,4; oszczep — Radziwonowicz — 71,00; Walczak — 70,44; skok wzwyż — Chęciński i Mroczyński po 188.

W konkurencjach kobiecych w rzucie oszczepem zwyciężyła, startująca po raz pierwszy po rocznej przerwie Majka-Dobrzycka — 39,66, a w dysku najlepsza była Sobocińska — 42,81.

KATOWICE, 2.5 (tel. wł.). Kilka dobrych wyników uzyskali śląscy lekkoatleci. Na zawodach w Katowicach Olszewski skoczył wzwyż 193 cm, Legawcówna skoczyła w dal 5.75 oddając 5 skoków powyżej 5.70. Frańczak uzyskał w skoku w dal 7.22 i w biegu na 100 m — 10.0. W Gliwicach Fabrykowski skoczył wzwyż 190, a Szczepański przebiegł 100 m w 10.9.

BYDGOSZCZ. Podczas propagandowych zawodów lekkoatletycznych, zorganizowanych z okazji święta 1 Maja, dobrą formę wykazał Aukszulewicz (Zawisza) uzyskując w pchnięciu kulą 16.33 m oraz w rzucie dyskiem 46.13 m.

Z pozostałych wyników na uwagę zasługują: 100 m mężczyzn — Klimowicz (Zawisza) 10,9; tyczka — Weiman (Zawisza) 3,96 m; 100 m kobiet — Murzynowa (Polonia) 12,7.

Zwycięstwo bokserów Łabęd

GLIWICE, 2.5 (tel. wł.). W meczu bokserskim rozegranym w Gliwicach LTS Łabędy pokonał mistrza III ligi śląskiej, Carbo Gliwice — 11:9. Wynik walk (na pierwszym miejscu pięściarze LTS): Iliia przegrał z Kowalskim, Drysz pokonał Wocka, Wojtyszyn poddany został przez sekundanta Szyciokowi, Kłobuca przegrał z Kucnierzem IV. Próchnicki zremisował z Malcherczykiem, Drogoszowi poddał się w 1 r. Piela, Kleńczar poddany został przez sekundanta w 2 r. Kucnierzowi II, Bauerek pokonał Moczka II, Wojciechowski zwyciężył w 1 r. przez tko Banasia, Jędrzejewskiemu poddał się w 2 r. Pałkiewicz.

Porażka piłkarzy ręcznych

KATOWICE, 2.5 (tel. wł.). Międzynarodowe spotkanie w piłce ręcznej drużyn męskich 11-osobowych pomiędzy reprezentacjami Śląska i Berlina, zakończyło się wysokim zwycięstwem drużyny niemieckiej 21:10 (11:3). Goście przez cały okres spotkania posiadali zdecydowaną przewagę przewyższając Ślązaków pod każdym względem.

Żeglarze walczą w Belgii

BRUKSELA, 2.5 (tel. wł.). W nadmorskiej miejscowości Zeebrugge w Belgii rozpoczęły się wielkie międzynarodowe regaty o „Złoty Puchar Klasy Finn", mające charakter nieoficjalnych żeglarskich mistrzostw świata w tej klasie jachtów.

O puchar walczy 82 żeglarzy z całego świata, reprezentujących 15 krajów. W ich liczbie są czterej Polacy — Biderman, Szraj, Twardowski i Podolski. Przeciwnikami naszych reprezentantów są m. in. zawodnicy Belgii, Danii, ZSRR, NRD, NRF, Anglii i Norwegii.

Regaty, których program obejmuje kilka wyścigów, zakończą się 4 maja br.

Koszykarze Legii w Kownie i Wilnie

WILNO, 1.5 (tel. wł.). Koszykarze Legii W-wa, którzy w sobotę 3 bm. grać będą w Rydze rewanżowe spotkanie ćwierćfinałowe o Puchar Europy ze Sportklubem Ryga zmierzyli się — we wtorek w Kownie z zespołem Żalgiris przegrywając 75:76 (37:38), a w czwartek w Wilnie z drużyną Svetimas, wygrywając 73:64 (38:34).

LIEGE, 2.5 (tel. wł.). Drużyna koszykarzy AZS W-wa rozegrała już pierwszy mecz w Liège, zwyciężając Royal Liège 69:47 (38:26). Punkty dla AZS zdobyli: Narowski — 20, Przywarski — 20, Olszewski — 11, Sitkowski — 10, Grzybowski i Nieński — po 4. Slavia Praga pokonała Racing Paryż. AZS gra w I grupie, w której znajduje się Royal Liège i Lewski Sofia. W drugiej grupie jest Racing Paryż, Slavia Praga i reprezentacja okręgu Liège. W sobotę AZS gra z Lewskim Sofia.

Kwiatkowski bije rekord Polski w kuli - 17,05

SKARŻYSKO, 1.5 (tel. wł.). Kolejne zawody naszej kadry lekkoatletycznej, rozegrane w dniu 1 maja w Skarżysku, przyniosły szereg zupełnie dobrych wyników. **Na wyróżnienie zasługuje zwłaszcza wynik Kwiatkowskiego w pchnięciu kulą — 17.05, który jest lepszy od oficjalnego rekordu Polski, należącego do Sosgórnika — 16.94** (najlepszy polski wynik, nie uznany jednak za rekord, to nowy 17.10 i należy również do Sosgórnika). Rekord został ustanowiony w czwartej próbie. Trzy dalsze rzuty Kwiatkowski miał w granicach 17 m, a dwa w granicach 16 m.

Piątkowski w rzucie dyskiem zaimponował regularnością. Wszystkie jego rzuty przekraczały 50 m, ale najlepszy wynosił tylko 51.82. Poprawił się natomiast Begier, który uzyskał 47.11.

Wyniki — kobiety: 100 m — I seria — Janiszewska — 12,0; Jesionowska — 12,4; Nogajówna — 12,5; II seria — Czerwcówna — 12,4; Falkowska — 12,5; Rychterówna — 12,5; **200 m** (w seriach) — Zbikowska — 25,7; Hasse — 25,9; Wawrzynek — 26,1; **80 m pł** — (w seriach) — Janiszewska — 11,7; Zajdel — 12,4; Jesionowska — 12,8; **kula — Rusinówna** — 14,07; Klimajowa — 13,23; **4 x 100 m** — Nogajówna, Falkowska, Zajdel, Rychterówna — 49,9.

Mężczyźni — 100 m (dla trójskoczków) — J. Schmidt — 11,0; Gierajewski — 11,1; Giżowski — 11,1; **400 m pł** — (w seriach) — Kryut — 57,8; Żbikowski — 59,6; **1500 m** — Ożóg — 3:54,0; Kochman — 3:54,8; Chromik — 3:55,6; Zimny — 3:57,0; **młot** — Ciepły — 59,96; Niklas — 58,76; P. Kwiatkowski — 56,22; **kula** — E. Kwiatkowski — 17,05; Łomowski — 14,87; Ciepły — 14,09; dysk — Piątkowski — 51,82; Begier — 47,11; Sidło — 42,77.

Polska - NRD 9:7 na macie w N. Bytomiu

KATOWICE, 2.5 (tel. wł.). Międzypaństwowy mecz zapaśniczy w stylu wolnym Polska — NRD, rozegrany w Nowym Bytomiu, zakończył się zwycięstwem Polski 9:7. Wyniki walk: **Malik** zwyciężył jednogłośnie **Mucka, Tychański** wygrał z **Grommanem, Trojanowski** przegrał z **Kemererem, Żurawski** przegrał z **Franke, Kuczyński** zremisował z **Rockem, Sidorowicz** zremisował z **Lipem, Felich** zremisował z **Raupachem, Sosnowski** zwyciężył jednogłośnie **Czecha.**

Polscy zapaśnicy odnieśli nikłe, ale w pełni zasłużone zwycięstwo. Wynik końcowy nie odpowiada przebiegowi walk, gdyż skrzywdzono **Kuczyńskiego, który wyraźnie wygrał.** Sędziowie przyznali początkowo zwycięstwo Polakowi, lecz goście odwołali się do głównego arbitra Niedornego, który uwzględnił protest i ogłosił remis. Mecz nie stał na dobrym poziomie, gdyż zapaśnicy obu drużyn stawiają dopiero pierwsze kroki w stylu wolnym. Z tego też powodu walki były chaotyczne i **tylko pojedynek Sosnowskiego z Czechem stał na dobrym poziomie. Sosnowski zaprezentował wysokie umiejętności i stale zmieniając chwyty przeważał wyraźnie przez 12 minut.**

Dobre pływanie w Gdańsku

GDAŃSK, 2.5 (tel. wł.). W Gdańsku rozegrano trójmecz pływacki o puchar MRN. Zwyciężyła Flota przed Arką i Gromem. W czasie zawodów Mikołajczyk (Grom) ustanowił rekordy Polski młodzików na dystansach 100 i 200 m st. klas. Mikołajczyk uzyskał 1.37,4 i 3.23,0.

Z Pucharu Davisa

LONDYN. Tenisiści Brazylii, po zwycięstwie nad Węgrami udali się do Anglii, gdzie w dniach 15—17 maja w miejscowości Eastbourne spotkają się z reprezentacją W. Brytanii w składzie: Roger Becker, Michael Davies, Bobby Wilson i Billy Knight. Ten ostatni jest obecnie najsilniejszym punktem drużyny angielskiej, która ma wszelkie szanse pokonania Brazylijczyków.

BERLIN ZACH. Hubert, Scholl i Bungert — reprezentanci NRF w Pucharze Davisa, którzy wygrali w I rundzie z Holandią, przygotowują się do spotkania z Belgią w Kolonii w dniach 16—18 maja. Niemcy trenują obecnie z australijskim instruktorem Peter Cawthornem pod kierownictwem Gottfrieda von Cramma.

Z meczu Węgry — Jugosławia 2:0. Bramkarz Jugosławii Krivokuca w akcji, od lewej: Vasas i Tichy (Węgry), z prawej Crnkovic (Jugosławia) Fot. CAF

Reprezentacja Śląska zwycięża MTK Budapeszt 3:1

KATOWICE, 2.5. (tel. wł.) Śląsk — MTK Budapeszt 3:1 (1:0). Bramki zdobyli: 11 min. Pohl i 58 — Lantos, z karnego, 83 — Widawski, 87 — Cieślik. Sędziował Koska z Katowic. Widzów ok. 60 tys.

ŚLĄSK: Szymkowiak, Franosz, Floreński, Widawski, Gawlik, Pieda, Pohl (Jóźwiak), Jankowski, Kempny, (Kowal), Cieślik, Lentner.

MTK: Barffal, Simcsak II, Börszei, Lantos, Kovacs I, Kovacs III, Karasz, Bukhyi, Hidegkuti, Palotas (Molnar), Simcsak I.

Wystarczy spojrzeć na skład reprezentacji Śląska, by przekonać się o tym, że w tym meczu siły nie były równe. Przeciw czołowemu zespołowi klubowemu Węgier wystąpiła najsilniejsza reprezentacja najsilniejszego okręgu piłkarskiego w Polsce. Nie różniąca się wiele (np. w linii napadu od reprezentacji państwowej).

Zwyciężając MTK 3:1, reprezentacja Śląska nie zrobiła furory. A trzeba powiedzieć, że niewiele brakowało, aby mecz zakończył się remisem, co dla gości byłoby bardzo dużym sukcesem.

To prawda, że sędzia posunął się zbyt daleko w kurtuazji wobec gości, prezentując im rzut karny, z którego to właśnie padła wyrównująca bramka, ale z drugiej strony wolno było od reprezentacyjnego napadu żądać, aby w ciągu 58 minut strzelił więcej niż jedną bramkę.

Spotkanie stało na ładnym poziomie, aczkolwiek jego tempo nie było najszybsze. MTK pokazał dobrą technikę i miły dla oka futbol. Krótkimi podaniami zdobywał teren, wprawdzie wolniej niż Polacy, ale bardziej elegancko. Przy odrobinę słabszym bramkarzu w zespole polskim musieliby zdobyć przynajmniej jedną bramkę z gry.

Najlepszym graczem na boisku był Cieślik, który spełniał rolę dyrygenta napadu. Ani Pohl ani Jankowski, ani nawet Lentner, nie mówiąc już o przeżywającym przeraźliwy kryzys formy Kempnym, nie dorównywali Cieślikowi. Cieślik przyćmił także zupełnie słynnego internacjonała węgierskiego Hidegkutiego, który jest już (niestety) cieniem wielkiego gracza sprzed kilku lat. Dziś Hidegkuti gra na bardzo zwolnionych obrotach, a z arsenału dawnej świetności pozostał mu tylko drybling oraz skłonności do gry pozycyjnej.

W ciągu czterech dni odzyskał całkowicie formę Szymkowiak, który na tym samym stadionie podczas meczu Górnik — Polonia, przepuścił aż trzy bramki. **W czwartek Szymkowiak rozegrał świetny mecz, broniąc pięć niezwykle silnych strzałów.** Z obrońców dobrze wypadł Widawski, z powodzeniem włączający się do gry ofensywnej, co zostało uwieńczone zdobyciem bardzo ładnej drugiej bramki. Można w ogóle powiedzieć, że w zespole śląskim słabiej grali jedynie Franosz i Kempny. Nawet junior Jóźwiak, który po przerwie zastąpił kontuzjowanego Pohla, pokazał się w tak dorosłym towarzystwie z jak najlepszej strony.

W drużynie MTK najlepiej zagrał Simcsak I, dalej Hidegkuti, Börszei i Kovac III. Bramkarz Barffal zawinił utratę drugiej bramki. (D)

Słaby mecz Zagłębia

SOSNOWIEC, 1.5 (tel. wł.). Zagłębie — Ostrawa 1:6 (1:3). Bramki 20 min. Sedlaczek, 36 — Krizak, 40 — Krizak, 45 — Szymczyk (z wolnego), 78 — Szindlar, 81 — Mokrosz, 88 — Sedlaczek. Sędziował Kulczyk (Zagłębie). Widzów ponad 40 tys.

ZAGŁĘBIE: Czechowski (Dziurowicz), Skiba (Masłoń), Konopelski, Głowacki, Majewski, Słaboszewski (Szymczyk), Wola, Uznański, Szymczyk (Bentkowski), Bazan (Barański), Kubicki.

OSTRAWA: Anioł, Czyż, Koeler, Fradricz, Parosta, Cyrlik (Ježek). Mackovski, Capek (Mokrosz), Grizak (Szindlar), Sedlaczek, Neria.

Reprezentacja Ostrawy, w której znaleźli się gracze Banika (10 miejsce w I lidze CSR) i II-ligowego zespołu z Vitkovic bez trudu pokonała naszpikowaną stalowcami drużynę Zagłębia. Był to bardzo słaby mecz, jeśli chodzi o gospodarzy. Tworzyli oni zespół zupełnie niezgrany, tak, że na palcach jednej ręki można było policzyć składne i przyjemne dla oka akcje.

Najsłabiej bezsprzecznie wypadł napad. Nie mówiąc o ligowcach, którzy w dalszym ciągu znajdują się w słabej formie, rozczarowali gracze niższych klas, desygnowani do reprezentowania okręgu. Ani Wola, ani Kubicki, ani też grający po przerwie Bentkowski i Barański nie wnieśli nic do zespołu. Najlepiej stosunkowo zaprezentowała się pomoc, w której pierwszoplanową postacią był, jak zwykle, Majewski.

Gracze czechosłowaccy wykazali się świetnym opanowaniem piłki i na szczęście — indolencją strzałową. Można sobie więc wyobrazić, co by było, gdyby Czechosłowacy celniej strzelali. (J. W.)

Z boisk piłkarskich

OPOLE, 2.5 (dalekopisem). Budowlani Opole — Unia Racibórz 4:1 (3:1). Bramki zdobyli dla Budowlanych Jarek 4 w 2. 15, 20 i 88 min., dla Unii Klimaszka. Sędziował Ratajczak z Opola. Widzów 3 tys. Piłkarze Budowlanych mieli swój dzień i zagrali w pewnych okresach koncertowo.

W przedmeczu juniorów reprezentacja województwa pokonała III-ligową Silesię Otmęt 4:0 (0:0). Bramki zdobyli: Hrypka 2, Tarkowski i Zaczyński IV — po 1.

GDAŃSK, 2.5 (tel. wł.). Z imprez, które odbyły się w dniu święta pracy na Wybrzeżu, na pierwszy plan wysunęło się spotkanie piłkarskie gdańskiej Lechii z młodzieżową reprezentacją okręgu. Po interesującej i na dobrym poziomie grze, wygrała Lechia 4:0 (1:0). Bramki zdobyli: R. Gronowski 2 oraz Musiał i Adamczyk po 1. (R. St.)

LUBLIN, 2.5 (tel. wł.). Rozegrany w Lublinie w dniu 1 maja mecz piłkarski pomiędzy II-ligową drużyną Dynamo Drezno (NRD) i Lublinianką, po szybkiej i ciekawej grze zakończył się zwycięstwem gości 1:0 (0:0). Zwycięską bramkę zdobył w 83 min. Herold. Zawody prowadził Michalewski. Widzów 7 tys.

W dniu 3 bm. Dynamo grać będzie w Chełmie z młodzieżową reprezentacją okręgu lubelskiego.

Międzyokręgowe piłkarskie spotkanie Zagłębie — Lublin, po mało ciekawej grze zakończyło się wynikiem bezbramkowym. Obie reprezentacje wystąpiły w mocno osłabionych składach. Zawody prowadził Jakubowski. Widzów 5 tys. (k)

KRAKÓW, 2.5 (tel. wł.). Na czoło imprez sportowych, rozegranych w dniu święta 1 Maja, wybił się mecz piłkarski pomiędzy oldboyami Krakowa i Śląska. W obu drużynach wystąpili wielokrotni reprezentanci Polski, m. in. Alszer, Krasówka, Dytko, Wodarz, bracia Jabłońscy, bracia Rożankowscy, Nowak i Bobula. Byli reprezentacyjni piłkarze zademonstrowali szereg ładnych zagrań. Mecz zakończył się zwycięstwem Śląska 3:1 (3:1).

SZCZECIN. W Szczecinie rozegrano na stadionie Pogoni mecz o Puchar Kałuży między reprezentacjami Szczecina i Koszalina. Wysokie zwycięstwo odnieśli piłkarze szczecińscy 6:2 (2:1).

RADOM. Na stadionie RKS Broń odbyło się spotkanie piłkarskie o Puchar Kałuży pomiędzy reprezentacjami woj. poznańskiego i kieleckiego. Zwyciężył Poznań 3:0.

POZNAŃ. W meczu o Puchar inż. Przeworskiego, młodzieżowa reprezentacja Poznania zwyciężyła zespół Kielc 4:0 (1:0). Bramki dla Poznania uzyskali: Lisiecki — 2, Polowczy i Łuczak po jednej. Widzów ok. 3 tys. Sędziował Kasprzyk z Warszawy.

RZESZÓW. Mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją okręgu rzeszowskiego, opartą na miejscowych II-ligowych zespołach, a reprezentacją okręgu Presow (CSR) zakończył się zwycięstwem drużyny polskiej 5:0 (1:0).

BYDGOSZCZ. Reprezentacja „Orląt" Pomorza pokonała drużynę młodzieżową Gdańska 2:1 (0:1).

CZĘSTOCHOWA, 1.5 (tel. wł.). — Reprezentacja Częstochowy pokonała kombinowany zespół Łodzi 3:2 (1:2). Bramki dla piłkarzy miejscowych zdobyli Brein, Baron i Senczuk, dla gości oba gole uzyskał... Szymborski, który — jak wiadomo — **został zawieszony na pół roku (!).**

„ORLĘTA" pokonane w Łodzi 1:0

ŁÓDŹ, 2.5 (tel. wł.). Stosunkowo skromna ilość publiczności wybrała się w czwartek na stadion przy Alei Unii, aby oglądać mecz reprezentacji młodzieżowej Orląt z drużyną ŁKS. Łodzianie nie mają jakoś zaufania do młodzieżowej reprezentacji Polski. Wynika to stąd, że drużyna młodzieżowa niezbyt dobrze zadebiutowała w Łodzi z reprezentacją młodzieżową ZSRR. Wówczas to nasi chłopcy zagrali bardzo słabiutko, przegrywając w kompromitującym stylu.

Ci jednak, którzy przyszli w czwartek na mecz doznali przyjemnego rozczarowania. **Orlęta zaprezentowały się korzystnie, wykazując wcale niezłe zrozumienie dla gry kolektywnej oraz całkiem przyzwoite wyszkolenie techniczne. Okresami byli nawet równorzędnym przeciwnikiem dla swych rutynowanych rywali, a dość często szybki atak pod kierownictwem Lercha zagrażał poważnie bramce Szczurzyńskiego, zmuszając go do wykazania swych umiejętności.**

Mecz z reprezentacją młodzieżową był przyjemny dla oka, chociaż nie było w nim za wiele emocji. Nie można się temu dziwić, gdyż był to raczej sparringowy pojedynek niż walka o coś poważniejszego. Nie było widać u zawodników zaciętości w walce o piłkę, jaka cechuje piłkarzy, gdy walczą o mistrzowskie punkty.

Losy meczu przesądził w 42 minucie gry Soporek. W zamieszaniu podbramkowym, które poprzedziła piękna akcja Wieteski idealnie wystawił Soporka, a ten nieuchronnie ulokował piłkę w siatce.

W zespole młodzieżowym najlepiej **spisali się Kornek, Szklarek, Lerch i Polok. W ŁKS Soporek, Szczepański oraz pomocnicy Jańczyk i Grzywocz.**

M. Wójcicki

III LIGA

GRUPA KRAKOWSKA, Podgrupa zachodnia: Beskid Andrychów — Górnik Brzeszcze 0:3 (0:1); Wawel Ib — Koszarawa Żywiec 1:2 (0:2); Fablok Chrzanów — Chełmek 1:2 (0:0); Czarni Żywiec — Unia Oświęcim 2:1 (1:0); Garbarnia Ib — Stal Olkusz 1:8 (1:1).

Podgrupa wschodnia: Dąbski — Kabel Kraków 1:3 (1:1); Dalin Myślenice — Metal Tarnów 1:2 (0:2); Tarnovia — Wanda Nowa Huta 1:0 (0:0); Bocheński KS — Okocimski KS 0:3 (0:3); Hutnik Nowa Huta — Unia Tarnów 1:1 (1:1); Wisła Ib — Prokocim 1:1 (1:0).

Na czarnym torze

I liga

ŁÓDŹ, 1.5 (tel. wł.). Warszawska Legia pokonała Polonię Bydgoszcz 42:36. Najlepszym zawodnikiem meczu był mistrz Polski, Kajzer (Legia), który wygrał wszystkie swoje pojedynki, pokonując m. in. Połukarda i braci Świtałów.

KATOWICE 1.5 (tel. wł.). Włókniarz Częstochowa — Górnik Rybnik 25:53. Najwięcej punktów zdobyli: dla Górnika: Phillip — 13, Maj — 12, Tkocz — 9, dla Włókniarza — Jałowiecki — 8. Kwoczała i Kasperek — po 5. W zespole mistrza Polski wystąpił ponownie nie startujący z powodu choroby Tkocz.

POZNAŃ, 1.5 (tel. wł.). Pierwsze punkty w tegorocznych rozgrywkach zdobyli żużlowcy leszneńskiej Unii, zwyciężając Śląsk Świętochłowice 43:33. Najlepszym zawodnikiem był Żyto (Unia). Wygrał on wszystkie biegi i uzyskał najlepszy czas dnia 76,3 sek. Punkty dla Unii zdobyli: Żyto — 15, Waliński — 9, Bartuszkiewicz — 8, Kusiak — 5, Flegel — 4, Sochacki — 2, dla Śląska: Burarz — 11, Waloszek — 9, Hajek — 3, Dudek — 2, Kraska — 1.

RZESZÓW. Stal Rzeszów — Sparta Wrocław 45:33.

1. Górnik Rybn.	5:1	44,5:82,5
2. Legia W-wa	4:0	90:64
3. Stal Rzeszów	4:2	129:104
4. Polonia Bydg.	3:3	112,5:110,5
5. Śląsk Świętoch.	2:4	105:128
6. Włókniarz Częst.	2:4	98:133
7. Unia Leszno	2:4	95:136
8. Sparta Wrocław	0:4	69:85

II liga

CKS Czeladź — Skra W-wa 39:39, Kolejarz Rawicz — Gwardia Katowice 63:14, Tramwajarz Łódź — Start Gniezno 35:40.

III liga

LPŻ Lublin — Cracovia 59:18, LPŻ Gdańsk — LPŻ Z. Góra 47:31.

Kalendarzyk IMPREZ

Piłka nożna

I LIGA

Legia W-wa — Górnik Zabrze godz. 17. Matuszewski (Bydgoszcz).
Lechia Gdańsk — Wisła Kraków godz. 17. Pawlik (Zagłębie).
Budowlani Opole — Stal Sosnowiec godz. 17. Mytnik (Kraków).
Polonia Bytom — Polonia Bydgoszcz sobota, godz. 17.30. Cyprys (Opole).
Ruch Chorzów — ŁKS Łódź godz. 14.30. Wołkowski (W-wa).
Cracovia — Gwardia W-wa godz. 11.30. Kowal (Śląsk).

II LIGA

Grupa południowa

Piast Gliwice — AKS Chorzów godz. 17.30. Nowak (Gdańsk).
Naprzód Lipiny — Stal Rzeszów sobota, godz. 17. Buczek (Kielce).
Górnik Radlin — Szombierki Bytom sobota, godz. 17.30. Poplatek (Kraków).
Concordia Knurów — Unia Racibórz godz. 11. Rakowski (Łódź).
Legia Krosno — Wawel Kraków godz. 17. Frąckowski (Olsztyn).
Garbarnia Kraków — Stal Mielec godz. 17.30. Majdan (W-wa).

Grupa północna

Marymont W-wa — Górnik Wałbrzych sobota, godz. 17.30, ul. Potocka. Idzikiewicz (Kraków).
Lech Poznań — Pogoń Szczecin godz. 17. Gudalewski (Koszalin).
Zawisza Bydgoszcz Warta Poznań godz. 17. Kamiński (Śląsk).
Arkonia Szczecin — Pomorzanin Toruń godz. 17. Porada (Rzeszów).
Śląsk Wrocław — Polonia Gdańsk poniedziałek, godz. 12. Dudek (Zagłębie).
Piast N. Ruda — Calisia, godz. 17.30. Krzemień (Śląsk).

III LIGA

W niedzielę rozegrana zostanie dalsza runda spotkań we wszystkich grupach III ligi.

Piłka ręczna

I liga drużyn męskich 11-osobowa: Rafamet Kuźnia Raciborska— Śląsk Wrocław, AZS Wrocław — Kolejarz Opole, Comet Szczepanowice — Nysa Kłodzko, Budowlani Groszowice — AZS Katowice, AZS Gdańsk — AKS Chorzów.

II liga drużyn męskich 11-osobowa: w sobotę grają: ŁKS Łódź — Zawisza Bydgoszcz, Varsovia — AZS Szczecin, godz. 16, ul. Okopowa 41. Ruch Grudziądz — Czuwaj Przemyśl, KKS Kwidzyń — Sokół Bochnia; **w niedzielę grają:** ŁKS Łódź — AZS Szczecin, Varsovia — Zawisza Bydgoszcz — godz. 16, ul. Okopowa 41. Ruch Grudziądz — Sokół Bochnia, KKS Kwidzyń — Czuwaj Przemyśl, Tęcza Kielce — Krowodrza Kraków, Odra Groszowice — Iskra Siemianowice, Start Opole — Górnik Biskupice, Stal Ozimek — Górnik Świętochłowice, Piast Opole — LZS Leszczyniec, Chełmiec Wałbrzych — Stal Bobrek.

I liga drużyn męskich, 7-osobowa: Śląsk Wrocław — AZS Poznań, Sparta Katowice — GKS Wybrzeże, AZS Katowice — AZS Kraków, Zwierzyniecki Kraków — AZS Olsztyn.

I liga drużyn żeńskich, 11-osobowa: Górnik Świętochłowice — AKS Chorzów, AZS Katowice — Cracovia, Górnik Sośnica — GKS Wybrzeże, Włókniarz Łącznik — Stal Zawadzkie.

Zapasy

KRAKÓW. Międzypaństwowe spotkanie Polska — NRD, sobota — godz. 18, sala WKKF.

Boks

O utrzymanie się w I lidze: GKS Wybrzeże — Budowlani Poznań — godz. 10.30 (Sieroszewski, Krzywina, Leżokupski, Dall).
O wejście do II ligi: Start Bydgoszcz — Budowlani Opole — sobota, godz. 19. Hutnik N. Huta — Stal Stalowa Wola — godz. 11.30.

Żużel

RZESZÓW. Eliminacje żużlowych mistrzostw świata. Stadion Stali — godz. 16.
III liga: LPŻ Z. Góra — Wanda N. Huta, Sparta Śrem — LPŻ Gdańsk, Cracovia — Unia Tarnów, Legia Krosno — LPŻ Lublin.

Hokej na trawie

I liga: Stella Gniezno — Polonia Środa, Włókno Gniezno — Warta Poznań, Siemianowiczanka — Piast Gliwice, AZS Poznań — Start Gniezno, AZS Katowice — Grunwald Poznań.

Podnoszenie ciężarów

I liga: Grupa północna: ŁKS Łódź — AZS AWF W-wa — godz. 11, Gwardia Łódź — Mazur Karczew — godz. 11, Legia W-wa — Start Łódź — godz. 11, ul. 29 Listopada. **Grupa południowa:** Start Bielsko — HKS Szopienice — godz. 16.

Siatkówka

II LIGA DRUŻYN ŻEŃSKICH

KATOWICE. Sala ZSZ przy ul. Sokolskiej 20. Sobota godz. 17.30 Baildon Katowice — Tarnovia. Kolejarz Katowice — Sparta Przeworsk. Niedziela, godz. 10 Baildon Katowice — Sparta Przeworsk. Kolejarz Katowice — Tarnovia.

TORUŃ. Sala Budowlanych przy ul. Krasińskiego. Sobota, godz. 16 Olimpia Toruń — AZS Gdańsk. Unia Łódź — Czarni Szczecin. Niedziela — godz. 15.30 Unia Łódź — AZS Gdańsk, Olimpia Toruń — Czarni Szczecin.

WARSZAWA. Międzynarodowe spotkanie w siatkówce kobiet i mężczyzn Sparta W-wa — Slavia Sofia, godz. 17 — PKiN.

Lekkoatletyka

WARSZAWA. Kontrolne zawody kadry narodowej w sobotę — godz. 16, Stadion WP.

Tenis

I liga: Legia W-wa — Piast Gliwice (Gostomski, W-wa), sobota, godz. 15 — korty Legii. Broń Radom — Górnik Katowice (Briesemeister — W-wa), Baildon Katowice — Olimpia Poznań (Gajewski — Kraków), Warta Poznań — SKT Sopot — (Gołaski — Poznań).

Uśmiech szczęścia — bezsilna rozpacz

Pierwszy etap pod znakiem lazurowej koszulki

JAK zobaczycie w czołówce na mecie kolarzy w biało-czerwonych koszulkach, żebyście się nie dziwili, bo to nie będą Polacy, bo to zawodnicy NRF — mówił poirytowanie do dziennikarzy tuż przed startem **Staszek Królak**, wskazując na identyczne koszulki reprezentantów NRF i Polski.

Nie kolarze NRF triumfowali jednak drużynowo na I etapie Dookoła Warszawy, **lecz zawodnicy NRD. Grünwald, Schur i Adler — oto trójka, która przyniosła bezapelacyjny sukces zespołowi NRD.** Zanim to jednak nastąpiło zanotowaliśmy na trasie tego krótkiego etapu (110 km) szereg interesujących szczegółów.

Współczuliśmy Węgrowi Kiss-Dala, kiedy już bardzo wcześnie pozostał z tyłu po zmianie koła, entuzjazmowaliśmy się ciągłymi próbami ucieczek, z których godniejszą uwagi była za żeraniem (Anglik Blower, Bułgar Gornakow i Szwed Lindgren), ale i ta nie miała dłuższego powodzenia.

NA MOŚCIE W NOWYM DWORZE...

Rudowłosy Jugosłowianin Lévacic, znany u nas z udziału w Tour de Pologne 1957 nie miał szczęścia, bo kiedy przed Nowym Dworem (29 km) złamał koło, **główna grupa właśnie wzmocniła tempo i oderwało się z niej pięciu kolarzy.** Na moście przy przejeździe przez Wisłę, czołówka wzrosła jednak do 12 zawodników.

Warto się zapoznać z jej składem osobowym, bo z niej wyłoni się za około półtorej godziny zwycięzca. A więc: Włosi **Barivierа i Venturelli**, trzech kolarzy ZSRR — **Kolumbiet, Biebienin i Kapitonow**, trzech z drużyny NRD — **Grünwald, Schur i Adler**, Anglik **Blower i „rozleciało" się mu przednie koło. Pomoc była blisko i Giowały brawurowo dogonił grupę.**

W Wilanowie czołówka znowu zmalała, gdyż opuścił ją **Kolumbiet**, z powodu defektu dętki.

BARIVIERA NAJLEPSZY — Z 10-OSOBOWEJ CZOŁÓWKI

10-osobowa już teraz grupa czołowa mknie szybko ku stolicy. Po pokonaniu stromej ulicy Belwederskiej zmniejszyła tempo, jakby chcąc odsapnąć i zebrać siły do decydującego ataku. **Grupa jest wyrównana i próby ucieczki tego czy innego z zawodników są z miejsca likwidowane. Henie Kowalski sprytnie trzyma się ogona czołówki, czujny jednak na wszelkie próby zrywów wyprzedzających go współtowarzyszy czołówki.**

Aż wreszcie Stadion Dziesięciolecia. **W bramie — kolarz w niebieskiej koszulce, potężny Vendramino BARIVIERA a za nim o jakie 10 metrów sznureczek 9 pozostałych naszych znajomych z czołówki.**

Na finiszowych metrach Biebienin i Kapitonow zbliżają się do Włocha, ciągnąc za sobą resztę czołówki, **ale Barivierа już się nie obawia. Jest pierwszy na mecie, jako pierwszy zwycięzca etapowy XI Wyścigu Pokoju**, podtrzymując „tradycję" warszawskiego etapu, bo przed dwoma laty triumfował dokładnie na tej samej mecie Dino Bruni z zespołu Azzurri.

Cieszymy się z lokaty Kowalskiego, ale jednocześnie gnębi nas pozycja reszty naszej drużyny. **Niestety długo trzeba było czekać na uzupełniającą parę i w rezultacie i etap przyniósł nam dopiero 7 miejsce ze stratą ponad 10 minut do zwycięskiego zespołu NRD...**

Z. Weiss

Guma Kolumbieta zadecydowała o błękitnych koszulkach

KOLARZE NRD po przejechaniu mety na stadionie, natychmiast zawrócili i na rowerach pojechali do hotelu. Umknęli w ten sposób po prostu wszystkim, którzy chcieli z nimi porozmawiać jeszcze na stadionie o ich zwycięstwie drużynowym. Z kłopotu wybawił mnie kolega Oertel z telewizji berlińskiej, który zdążył zamienić parę słów z „uciekinierami".

Otóż bohaterem drużyny NRD był w piątek Egon Grünwald. Forma kolarzy radzieckich była tak duża, że pokonanie ich wydawało się niemożliwe. Byli oni jednak jedynymi rywalami kolarzy NRD, ponieważ w czołówce, która uciekła reszcie stawki tylko ZSRR i NRD mieli po 3 zawodników. I oto w chwili, kiedy wydawało się, że nic nie zmoże kolarzy radzieckich, Kolumbiet przedziurawił ramę. Grünwald natychmiast to zauważył, dał „cynk" swym obu świetnym kolegom, poszli na pełny gaz i po raz pierwszy w Wyścigu, rozpoczynającym się w Warszawie, osiągnęli piękny sukces.

ec.

Urzędowe tabele wygranych P.P. Totalizator Sportowy

P.P. TOTALIZATOR SPORTOWY

ogłasza tabelę wygranych powyżej 2.000 zł.

w 6-tych zakładach piłkarskich z dnia 27.IV.58 r.

Rozwiązanie prawidłowe - nagrody I stopnia

Kupony składane w punktach Toto:

Katowice 3/30 - 910886

Kielce 11/56-700395

Opole 13/24-106854

Rozwiązanie z 1 błędem - nagrody II stopnia

Kupony składane w punktach Toto:

Warszawa	1/13-255426	1/53-819305	1/53-819305
	1/225-10773	1/232-789411	1/245-17326
	1/279-558048	1/305-89094	1/312-389317
	1/361-639437	1/532-260501	1/566-1220311
	1/576-710617	1/601-246034	1/613-1980387
Kraków	2/52-326397	2/245-140638	
Katowice	3/12-421659	3/20-993142	3/31-178889
	3/52-26196	3/57-750933	3/58-609341
	3/250-882445	3/327.309008	
Wrocław	4/1-319968	4/5-539911	4/14-183050
	4/19-689402	4/48-233864	4/48-233864
	4/80-1440	4/85-42430	4/113-105155
	4/123-245009	4/190-829182	4/237-990160
Łódź	5/6-976567	5/12-350426	5/14-66111
	5/17-1130755	5/24-298834	5/50-249808
	5/73-2460	5/93-448463	5/99-459031
	5/140-788009	5/211-725028	
Poznań	6/15-93184	6/19-243381	6/159-39968
Bydgoszcz	7/38-180491	7/80-470139	
Gdańsk	8/11-188927	8/14-699628	8/48-143435
	8/11-421822	8/91-200604	8/113-797410
	8/211-280309	8/216-375779	
Białystok	9/6-911103	9/7-933856	9/33-934607
Lublin	10/21-990708	10/113-294508	
Kielce	11/77-629555		
Rzeszów	12/31-57087		
Opole	13/35-10922		
Zielona Góra	14/4-1222224		
Szczecin	15/5-343022		
Olsztyn	16/21-349251		
Koszalin	17/26-399749		

P.P. TOTALIZATOR SPORTOWY

ogłasza tabelę wygranych powyżej 2.000 zł.

w konkursie Toto-Lotek z dnia 27.IV.58 r.

Rozwiązania z 6 trafieniami - nagrody I stopnia

Kupony składane w punktach Toto:

Wrocław 4/103-11741

Rozwiązania z 5 trafieniami premiowymi /8 siódma dyscyplina dodatkowa/ - nagrody II stopnia

Kupony składane w punktach Toto:

Warszawa 1/281-160928

Rozwiązania z 5 trafieniami normalnymi - - nagrody III stopnia

Kupony składane za pośrednictwem poczty:

529752

Kupony składane w punktach Toto:

Warszawa	1/14-181234	1/22-63658	1/112-604761
	1/134-469261	1/144-78001	1/144-78001
	1/281-160928	1/382-46483	1/433-366322
	1/472-193342	1/472-193342	1/571-485604
Kraków	2/27-359121	2/41-4911213	2/253-144545
	2/281-75133	2/282-321119	
Katowice	3/44-726281	3/52-571296	3/98-572204
	3/121-462700	3/168-351416	3/241-427956
	3/267-153073	3/334-124030	

- 3 -

Wrocław	4/80-394582	4/193-871371	4/208-224419
Łódź	5/4-988439	5/11-742006	5/14-971469
	5/22-115228	5/50-902977	5/60-525302
	5/123-213529	5/144-840621	
Poznań	6/1-604549	6/46-120714	6/71-944567
	6/72-838399	6/72-838399	6/72-838401
	6/81-951180	6/142-110475	
Bydgoszcz	7/57-920475	7/185-675351	
Gdańsk	8/13-221397	8/13-221397	8/24-850925
	8/34-817514	8/78-138928	8/203-1225504
	8/204-302192		
Białystok	9/27-544554	9/52-370744	
Lublin	10/104-766334	10/104-766526	
Kielce	11/23-815107	11/37-633593	11/57-473688
	11/121-333994		
Rzeszów	12/18-504204	12/21-1647972	12/94-13044
	12/95-810189		
Opole	13/6-1086483		
Szczecin	15/1-1749191	15/67-310282	
Koszalin	17/13-675774	17/112-281899	

Podziękowania i życzenia

W imieniu Komitetu Organizacyjnego Wyścigu Pokoju „Trybuny Ludu", „Neues Deutschland" i „Rudeho Prava" naczelny redaktor „Trybuny Ludu" Leon Kasman m. in. powiedział:

„Nim 120 kolarzy wyruszy na start, wypada mi jeszcze raz podziękować społeczeństwu Warszawy, a zwłaszcza tym wszystkim organizacjom i zakładom pracy i tym wszystkim aktywistom, którzy nie szczędzili trudu, by umilić pobyt naszym gościom, by sprawnie przeprowadzić imprezę. Wzdłuż całej trasy Warszawa — Berlin — Praga wszystkie drużyny będą serdecznie witane przez miliony ludzi, których raduje piękny wyścig, których łączy wspólne pragnienie pokoju i przyjaźni między narodami.

Prezes Międzynarodowej Federacji Kolarskiej (UCI) p. Adriano Rodoni m. in. powiedział:

Twórcy i organizatorzy tej wielkiej imprezy sportowej mają szlachetne idee, które pozwalają docenić w całej pełni olbrzymie znaczenie sportu w stosunkach pomiędzy narodami.

Gorące serca, aby móc realizować program tak trudnej międzynarodowej imprezy.

Szczęśliwą inicjatywę, by kierować pragnienia młodzieży w stronę jednej z najszlachetniejszych dziedzin działalności ludzkiej, jaką jest sport.

Mamy w rękach potężny instrument pokoju i powinniśmy stale pracować nad tym, by mógł on stanowić w kontraście z niepokojem na świecie — gorącą misję przyjaźni.

Wszystkim władzom za to, że uświetniły swą obecnością XI Wyścig Pokoju składam z całego serca podziękowanie w imieniu Międzynarodowej Federacji Kolarskiej. Przekazuję nasze uznanie organizatorom — redakcjom „Trybuny Ludu", „Neues Deutschland" i „Rudeho Prava" oraz federacjom kolarskim Polski, CSR i NRD. Zawodnikom, którzy za chwilę przystąpią do szlachetnej walki niech towarzyszą nasze gorące życzenia wszelkiej pomyślności na trasie. Niech w zwycięstwie lepszych potwierdzi się zasada przyjaźni, braterstwa i pokoju między narodami.

PYTANIE CIĄGLE AKTUALNE

KTO WYGRA? — Takie było zasadnicze pytanie w piątek 2 maja, w dniu startu XI Wyścigu Pokoju. Zadawał je sobie człowiek zajęty o godz. 8 rano jako pierwszy kolejkę przed zamkniętą jeszcze budką kasową na Stadionie Dziesięciolecia, było ono głównym tematem rozmów przed tą samą budką godzinę później, kiedy stała tam spora już gromadka amatorów kart wstępu.

Identyczne pytanie zaprzątało głowy tysięcy ludzi, wlewających się szeroką rzeką na stadion, gromadzących się przy ulicznych trasach przejazdu kolarzy, słuchających radia, wpatrzonych w ekrany telewizyjne.

Stadion był pięknie udekorowany, na wietrze łomotały sztandary 20 państw — uczestników Wyścigu Pokoju, zieleń trawy na boisku wydawała się bardziej soczysta, niż na zwykłym meczu piłkarskim, dostojnie i „ważnie" wyglądali oficjele, związani z organizacją tej gigantycznej imprezy. Tłum na stadionie patrzył i podziwiał, kłócił się o miejsca, zajadał przyniesione lub zakupione w licznych samochodach prowiant — a przez cały czas wszystkich nurtowało upartie „KTO WYGRA?".

Godzina 13.30 — do loży honorowej wchodzą przedstawiciele władz i członkowie korpusu dyplomatycznego. W kilka chwil później na stadion wkraczają reprezentanci 20 państw — barwna gromadka, jeszcze w idealnej zgodzie, jeszcze nikt się nie spieszy. Ale każdy pilnie obserwuje najbliższych sąsiadów, wypatruje sylwetki najgroźniejszych rywali i myśli: „kto wygra?". Brawa, witające czołówkę kolarzy Europy, zmieniły się w huragan oklasków, kiedy w wylocie tunelu ukazały się biało-czerwone koszulki Polaków. Przed drużynami z dumą kroczyli harcerze, dźwigając chorągwie i tablice z nazwami państw.

Przemówienia. Gości wita i otwiera wyścig redaktor naczelny „Trybuny Ludu" Leon Kasman. „Wyścigiem pokoju i przyjaźni między narodami" nazywa imprezę przewodniczący UCI p. Adriano Rodoni. Ale i ich nurtowała ta sama myśl. Red. Leon Kasman stwierdził m. in. „Już dziś wszyscy pasjonujemy się: kto zwycięży".

Pan Doreau, wiceprezes UCI daje znak, wyścig rusza ze startu honorowego. Ze środka stadionu, rozstawieni w koło harcerze wypuszczają balonik z bibułkowymi sztandarami uczestników, w niebo biją rakiety, wylatują setki gołębi, na spadochronikach opuszczają się flagi: wystrzelona rakietnica. Kolarze przejeżdżają rundę honorową, a pilot krążący nad stadionem na helikopterze, myśli sobie: „KTO ZWYCIĘŻY?".

Stadion opustoszał. Głównymi bohaterami są teraz inni „zawodnicy", finaliści kolarskich wyścigów dla dzieci. Jadą wspaniale, zbierają niemal takie same brawa, jak ich starsi, międzynarodowi koledzy, emocja jest ogromna. Trzy kraksy, wspaniałe ucieczki, olśniewające finisze. „Kto wygra etap tak jak ja?" — zdawała się pytać zadowolona twarz pierwszego zwycięzcy tej bardzo przyjemnej i pożytecznej imprezy.

Na trasie wre walka, a na stadionie sto tysięcy ludzi czeka na jej wynik. Kto będzie pierwszy? Informacja fatalna, albo nie ma jej wcale. Pierwszy meldunek brzmi: „Kolarze minęli Henryków, czołówka składa się z 10 zawodników, niestety numerów nie rozpoznano". Na widowni śmiech. Drugi meldunek z Jabłonny taki sam, trzeci identyczny.

W tym czasie na murawie za piłką uganiali się piłkarze warszawskiej Gwardii i węgierskich drugoligowców z Pecsu. Polacy wlepili swym kolegom kilka bramek, ale słaby poziom meczu nie pozwalał zapomnieć, że tam na szosie, toczy się zażarty pojedynek o to KTO WYGRA.

Sto tysięcy ludzi czeka na wynik tego pojedynku, czeka na każde słowo informacji z trasy — na próżno. Skąpe meldunki przeczą jeden drugiemu, nic nie wiadomo. Na murawę boiska weszli już sędziowie, dziennikarze, mechanicy, a my ciągle nic nie wiemy. Nareszcie! Spiker „pożycza" sobie jednego z dziennikarzy, który w pierwszych słowach mówi, że prawie nic nie widział. Zawsze jednak trochę wie — wieści nie są pomyślne.

Wpatrujemy się w wylot tunelu. Kto będzie pierwszy? Jeszcze ciągle nurtuje nas to pytanie, lecz już nie w takim stopniu, już bez „wysokiego napięcia", bo wiadomo, że w czołówce jedzie tylko jeden jedyny Polak — Kowalski. Spiker ma „Szarotkę", podaje co chwilę wiadomości. Uciekli, doszli, znowu uciekli, zlikwidowali, Kowalski prowadzi, nie, już nie prowadzi, znowu razem i...

Skończyła się emocja, skończył się problem „Kto będzie pierwszy". Wszyscy już wiedzą, że nie ten, na którego czekali.

Zwycięzcę to nic nie obchodzi. Śmieje się radośnie, w niebo znowu biją rakiety, brzmi hejnał Wyścigu Pokoju. A my długo jeszcze czekamy na pozostałych Polaków, nas nic nie bawi, nawet helikopter unoszący siedzącego, niemal wiszącego w otwartych drzwiach zawsze pomysłowego operatora Kroniki Karola Szczecińskiego.

Polacy to już taki naród. Najpierw muszą stracić, żeby było co odrabiać. Nikt tak nie walczy jak Polacy po przegranej wojnie, nikt tak nie jeździ, jak polscy kolarze po przegranym (przegranych) etapie (ach). Było było co odrabiać! A więc...

Emocje pierwszego etapu się wypaliły. Ludzie rozchodzili się powoli, dyskutując i zadając sobie pytanie: Kto wygra na 2 etapie? Wśród nich był i Wasz

CERGO

Konkurs prasowy z okazji Wyścigu Pokoju

Komitet Organizacyjny XI Wyścigu Pokoju oraz redakcja „Trybuny Ludu" organizują konkurs na najlepsze publikacje o tematyce XI Wyścigu Pokoju jak np.: sprawozdania i transmisje radiowe, komentarze prasowe, felietony, migawki, wywiady i rozmowy.

W konkursie mogą uczestniczyć dziennikarze sportowi prasy i Radia (członkowie SDP), którzy do 28 maja br. nadeślą pod adresem Klubu Sprawozdawców Sportowych (Warszawa, ul. Mokotowska 24) wycinki prac, które oceniają za swe najlepsze. Nagrane na taśmie magnetofonowej najlepsze audycje radiowe będą dostarczone przez redakcję sportową PR.

Jury konkursu zostało powołane przez zarząd Klubu Dziennikarzy Sportowych w następującym składzie: red. red. Tadeusz Pyszkowski (przewodniczący), Kazimierz Giryżewski i Włodzimierz Żróbik.

Przyjęcie u przewodniczącego GKKF

1 maja przewodniczący Głównego Komitetu Kultury Fizycznej — **Włodzimierz Reczek** wydał w salach Urzędu Rady Ministrów przyjęcie z okazji XI Wyścigu Pokoju „Trybuny Ludu", „Neues Deutschland" i „Rudeho Prava". Na przyjęcie przybyli: członek Biura Politycznego KC PZPR, **Jerzy Morawski** oraz sekretarz KC PZPR, wicemarszałek Sejmu, **Zenon Kliszko.** Obecni byli również — honorowy gość Wyścigu, przewodniczący Międzynarodowej Federacji Kolarskiej (UCI) **Adriano Rodoni** oraz przewodniczący Komitetu Organizacyjnego XI Wyścigu Pokoju, redaktor naczelny „Trybuny Ludu" — **Leon Kasman.**

Przewodniczący GKKF w serdecznych słowach powitał kierownictwo i członków wszystkich zespołów — uczestników XI Wyścigu Pokoju, życząc kolarzom uzyskania sukcesów na trasie Warszawa — Berlin — Praga.

Przyjęcie upłynęło w serdecznej, przyjacielskiej atmosferze.

Wyniki wyścigu „maluchów"

Finałowe wyścigi kolarskie dla dzieci rozegrano na Stadionie Dziesięciolecia w czasie trwania I etapu XI Wyścigu Pokoju. Zwycięzcy otrzymali dyplomy i słodycze, zwycięzca ostatniej, najstarszej grupy nagrodzony został ramą roweru wyścigowego, ofiarowanego przez drużynę francuską. Brawo!

400 m chłopców dla rocznika 1946—51: 1. Paweł Łukaszewicz — 59.3, 2. Włodzimierz Frąckiewicz, 3. Tadeusz Napertej.

400 m dla dziewcząt, 1950—51: 1. Ania Szymańska — 1.07, 2. Ewa Bisznyga, 3. Małgorzata Kwiatkowska.

1200 m chłopcy, 1947—49: 1. Jerzy Bereza — 2.30, 2. Jerzy Aponowicz, 3. Ryszard Silkorski.

1200 m dziewczęta, 1947—49: 1. Ewa Sobierajska — 2.53, 3. Ela Szumańska, 3. Małgorzata Włodarczyk (córka znanego kolarza).

4.000 m chłopcy, 1943—45 (o francuską ramę): 1. Adam Górecki — 6.53, 2. Waldemar Zagradzki, 3. Włodzimierz Całka.

Książka na trasie Wyścigu Pokoju

Dla wydawnictwa „Sport i Turystyka" Dni Oświaty, Książki i Prasy rozpoczęły się już 2 maja. Razem z XI Wyścigiem Pokoju wystartował na trasie tej wielkiej imprezy specjalny samochód Wydawnictwa, który będzie jechał przed kolumną i wśród zgromadzonych widzów rozsprzedawał książkę „Co roku w maju".

Jednocześnie jadący samochodem pracownicy Wydawnictwa rozrzucać będą ulotki, informujące o najnowszych książkach „Sportu i Turystyki" oraz księgarniach, gdzie je można kupić.

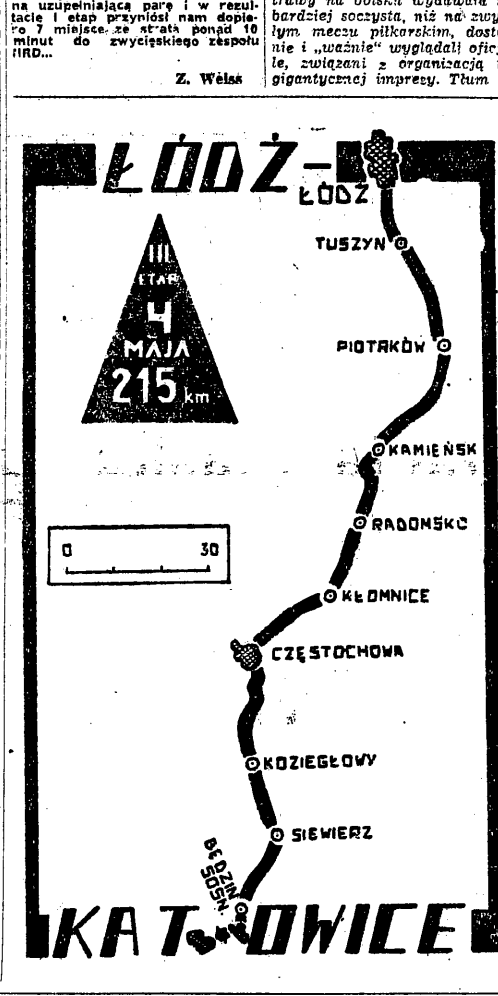

Lokomotiv za słaby dla Gwardii

WARSZAWA, 2.5. Gwardia Warszawa — Lokomotiw Pecs (Węgry) 8:1 (3:0). Bramki zdobyli dla Gwardii Hachorek 2, oraz Baszkiewicz, Zb. Szarzyński, Gawroński i Maruszkiewicz (z karnego) po 1. Dla Węgrów honorowy punkt uzyskał Kiss. Sędziował Paszkowski.

GWARDIA: Stefaniszyn (Kianowski), Woźniak, Maruszkiewicz, Hedyra, E. Szarzyński, Wiśniewski, Gawroński, Brzozowski (Kowalski), Hachorek, Z. Szarzyński, Baszkiewicz.

LOKOMOTIV: Hamori I, Lendvai, Mohacsi, Szegedi, Tura, Hernadi, Freppan, Gönez, Kötasz, Vincze, Hamori II (Kiss).

Towarzyskie spotkanie II-ligowego Lokomotivu (Węgry) z Gwardią Warszawa, rozegrane przed zakończeniem pierwszego etapu Wyścigu Pokoju, nie zadowoliło publiczności. Goście, to zespół, reprezentujący grę nieskuteczną i mało produktywną. Szczególnie atak raził brakiem szybkości i umiejętności wyrabiania pozycji strzeleckich.

Gwardia oszczędzająca siły na niedzielne spotkanie ligowe z Cracovią rozegrała mecz „na stojąco". Jedynie Zb. Szarzyński, Baszkiewicz i Hachorek zademonstrowali kilka ładnych zagrań. Reszta drużyny wypadła grubo poniżej swych możliwości. Nic więc dziwnego, że gra była nieciekawa i stała na słabym poziomie. Zastępujący kontuzjowanego Stefaniszyna Kianowski ma duży udział w puszczonej przez siebie bramce.

Zbm.

Po prostu przegapiliśmy

HENRYK KOWALSKI, szczęśliwy, że przyjechał do mety w czołówce, dłużej pozostał na Stadionie, z nim też udało się mi porozmawiać „na gorąco", natomiast pozostała nasza piątka okrążywszy po przebyciu mety boisko pojechała na rowerach prosto do Hotelu „Warszawa" i tam dopiero trzeba było wziąć ich „na spytki".

— Trzymałem się na czele głównej grupy i kiedy w Nowym Dworze wyskoczyło do przodu kilku zawodników i byli oddaleni już o jakieś 500 m, rozejrzałem się dookoła — opowiada Kowalski. — Niestety, nie dojrzałem żadnego z moich kolegów z drużyny, więc nie, wiele się namyślając „skoczyłem" i szybko dogoniłem czołówkę. Niedługo potem doszło jeszcze kilku kolarzy z głównej grupy.

Muszę się przyznać, że gonitwa tak mnie zmęczyła, że na następnych chyba 15 km oszczędzałem się, aby wypocząć. „Zdziwiłem się", że kończyłem etap w czołówce, bo przecież nie osiągnąłem jeszcze pełni formy. Ale to dobra wróżba na dalszą trasę.

STANISŁAWA KRÓLAKA i JURKA JANKOWSKIEGO zastaję w... jednej wannie. Wody jest w niej ledwie kilka litrów, więc „kąpiel" wygląda dość zabawnie.

— Dostaliśmy tęgie lanie — woła Królak, chcąc przekrzyczeć plusk wody. — Ta ucieczka poszła jakoś „głupio". Szkoda, że nie „zabrał" się z czołówką jeszcze ktoś drugi z naszej drużyny... Ale myślę, że dalej nie będzie tak źle, jak dzisiaj, przecież to dopiero pierwszy etap.

JANKOWSKI ma niezbyt wiele do powiedzenia:

— Jechało się dobrze, tylko trochę... za wolno. Przegapiło się okazję, kiedy ruszyła ucieczka.

W pokoju BOGUSŁAWA FORNALCZYKA zebrało się liczne grono rodzinne na czele z Mamą naszego beniaminka.

— To był rozpoznawczy etap — mówi kolarz LZS. — Na następnych będzie lepiej i postaramy się nie przegapić ucieczek. Konkurenci są mocni, to prawda, ale nie będzie z nami źle...

Pechowiec ZBYSZEK GŁOWATY mówi o swoim dezekcie:

— Kiedy udała się ucieczka, moje źle zmontowane koło tak się „chlebotało", że ani mi w głowie był pościg. Marzyłem tylko o tym, żeby w ogóle dojechać. Szkoda, że dopiero w Mokotowie zdecydowałem się na zmianę koła. Jutro na łódzkim etapie będzie szło nam inaczej!

JERZY PANCEK wypoczywa w łóżku:

— Uciekli nam niespodziewanie — przyznaje się — a w drugiej grupie nie było chętnych do pogoni. Z pewnością wszyscy tutaj myśleli, że i ta ucieczka nie powiedzie się, podobnie jak wiele prób przedtem.

Trener ROBERT NOWOCZEK, mydląc twarz przed goleniem w ten sposób ocenia rolę naszej drużyny na trasie I etapu:

— Nie „wyszło" chłopcom. Popełnili zasadniczy błąd, ustawiając się niewłaściwie w zwartej kolumnie czołowej. Przegapili dlatego ucieczkę. Kończyli dzisiejszy etap niezbyt zmęczeni, mogli więc odegrać lepszą w nim rolę.

Z. Weiss

DOOKOŁA WARSZAWY

● Koszulki przeszkadzają ● „Miotacze" ● Niespokojne, dobre serce ● Danina dla losu

WŚRÓD czekających na hejnał Wyścigu kolarzy polskich zapanowała nagle konsternacja. Kolarze NRF startują w identycznych koszulkach, tyle, że mają zamiast biało-czerwonych — biało-chabrowe czapki. **Staszek Królak** kiwa głową: — I jak tu się orientować na trasie? Zobaczę gdzieś z tyłu za sobą, albo w oddali przede mną biało-czerwoną koszulkę i nie będę wiedział, czy to swój, czy obcy. Całą taktykę w taki sposób diabli wzięli. Jest chyba tylko jedna rada — żeby cała drużyna jak najszybciej zdobyła niebieskie koszulki. Tylko jak to zrobić w tak krótkiej konkurencji?

SPECJALNY wysłannik „L'Equipe" — red. Jacques Marchand, choć sprawia wrażenie człowieka bardzo zrównoważonego też się w końcu zdenerwował. Na całej trasie z jadących przed nami (a zapewne także i za nami) samochodów prasowych wyrzucano przez okno różne papierki: niepotrzebne biletyny, opakowania z paczki żywnościowej itd.

— Przecież to jest przestępstwo — powiedział red. Marchand. — Proszę zobaczyć, jak dzieci wyskakują z tłumu na szosę, by podnieść taki świstek. Jak łatwo o nieszczęście. U nas wóz, z którego ktoś coś wyrzuca na szosę, zostaje natychmiast wycofany z wyścigu.

NA boisku, w oczekiwaniu na przyjazd zawodników kręcił się młody chłopaczek w stroju kolarskim z wyraźnym zaniepokojeniem wyglądając kolarzy. Zapytany, czy ma jakieś powody do obaw, opowiedział swą przygodę. Nazywa się Witold Bielecki. Jest zawodnikiem z kartą „B" Gwardii. Wobec tego, że w czwartek z powodu i maja nie trenował, a przekręca dziennie ok. 70 km, udał się na trening w piątek w kierunku Nowego Dworu. Wracając, na Placu Komuny Paryskiej został zatrzymany przez MO. Zapytano go, czy nie zechciałby pożyczyć swego roweru zawodnikowi zagranicznemu, który miał jakąś kraksę, a nie może doczekać się wozu mechanicznego. Chętnie pożyczył oczywiście (— Czego się nie robi dla Wyścigu Pokoju —), ale nie wie komu. Na stadion podrzucił go uprzejmi milicjanci i kazali tu czekać na rower. Biedak czekał długo, zanim go uspokojono wiadomością, że Szwajcar Wéber (niezależny) jedzie na obcym rowerze i że już niedługo wjedzie na stadion.

KOLUMBIET, po przyjeździe na metę z drugą grupą zawodników, oglądał swój rower, jakby jeszcze ciągle nie wierząc, że mógł mu on tak a raczej jego „kicha" nawalić.

— Proszę tylko pomyśleć — powiedział — jeszcze tylko 8 km dzieliło mnie od celu, a tu taki pech.

— Bardzo Pan się martwi — zapytałam ze współczuciem?

— Ani trochę. Ostatecznie to jest kwestia szczęścia. Dziś ja, jutro kto inny. Może ta gumą wykupiłem się już od losu, kto wie?

Stojący obok niego Kapitonow, Biebienin, Wostriakow są zastanawiająco nietknięci. Aż dziw, co to za kondycja.

E.C.

Z kraju i ze świata

Niemcy zdobywają Puchar Narodów w Rzymie

RZYM, 2.5 (tel. wł.). Najważniejszy konkurs rzymskiego mityngu jeździeckiego zakończył się sensacyjnym zwycięstwem drugiego garnituru NRF nad gospodarzami. Włosi postawili b. ciężki parcours do 160 cm, który był pułapką dla wielu koni, nawet francuskich.

Polacy, którzy jechali w składzie Kowalczyk (Pregot), Byszewski (Dukat), Grabowski (Demagog) i Babirecki (Mitrydat) przejechali wszyscy oba nawroty, ale z dużą ilością punktów karnych, ulokowali się ostatecznie na 8 miejscu, wyprzedzając jedynie Rumunię. Prągor, który na skutek kulawizny kilka dni pauzował, był nie do opanowania, szalał na parcours i narobił dużo błędów.

Wszyscy przeciwnicy zgodnie podkreślają, że Polacy jeżdżą dobrze, mają wspaniałe konie, ale jeszcze zupełnie surowe.

(J. M.)

Pierwsze piłki w Bukareszcie

BUKARESZT, 2.5 (tel. wł.). W Bukareszcie rozpoczął się w piątek na kortach Progresul, czwórmecz młodzieżowy tenisistów z udziałem reprezentantów ZSRR, Węgier, Polski i Rumunii. Polskę reprezentują Zennegg, Jamroz, Faruzel i Mroczek, którym towarzyszą trener Józef Hebda i kierownik drużyny, członek zarządu PZT Karol Romer.

Wyniki pierwszego dnia czwórmeczu: Zennegg — Toth (Węgry) 6:1, 7:5; Jamróz — Kiterner (W) 6:3, 2:6, 6:2; Zennegg, Jamroz — Toth, Kuerner 6:2, 3:6, 0:6, 6:3, 6:3. Po pierwszym dniu Polska — Węgry 2:1.

Potanin (ZSRR) — Viziru III (Rum.) 6:0, 6:1; Lejus (ZSRR) — Tirlac (Rum.) 7:5, 7:5. Grę podwójną Parmas, Lejus — Tirlac, Serester przerwano z powodu ciemności przy stanie w setach 2:2.

K. R.

Otwarcie sezonu wioślarskiego w Krakowie

KRAKÓW, 2.5 (tel. wł.). W dniu Święta Pracy odbyło się na przystani AZS otwarcie sezonu wioślarskiego w Krakowie. Po wręczeniu dyplomów za zasługi na polu umasowienia i podnoszenia poziomu wioślarstwa inż. Długoszewskiemu (AZS), inż. Komiszke (LPZ Nowa Huta) i Pankowskiemu (AZS) podniesiono w górę flagę PZTW i otwarto pierwsze w tym sezonie regaty.

W biegu kombinowanym czwórka AZS z trudem pokonała jadącą na skiffie Małowską tylko o 5 sekund, co świadczy o bardzo dobrej formie naszej mistrzyni. W pozostałych wyścigach zwycięstwo odnieśli: w czwórkach juniorów Start 3.21.4, w dwójkach juniorów Start 3.43.2, w jedynkach juniorów: Żmuda (AZS) 3.24.0, w dwójkach podwójnych mężczyzn — AZS.

Uwaga lekarze!

Zarząd Główny Stowarzyszenia Lekarzy Sportowych zawiadamia, iż organizuje wyjazd lekarzy na Międzynarodowy Kongres Medycyny Sportowej w Moskwie w dniach 23.5—4.6 br. Pobyt trwać będzie 8 dni. Zgłoszenia przyjmuje oraz udziela informacji Sports Tourist Warszawa, ul. Frascati 4a, tel. 5-49-71 do dnia 5 maja br. Przybliżony koszt 3.400 zł. Liczba miejsc ograniczona.

PRZEGLĄD SPORTOWY

Nr 70 Warszawa 3.V.1958 r.

Obrazki ze Spały

Chociaż ci zawodnicy trenują na płotkach — nie są oni płotkarzami. Pod okiem wiceprezesa PZLA Mulaka, trenują specjaliści od biegu z przeszkodami ćwicząc przechodzenie przeszkód. Konkurencja ta nie należy u nas do najmocniejszych ale wśród tej grupki młodych biegaczy z doświadczonym Ziółkowskim na pierwszym planie, znajdą się zawodnicy bardzo utalentowani, po których możemy spodziewać się dużych postępów.

Dwaj nasi czołowi 800-metrowcy Orywał i Kaźmierski nie mieli jeszcze okazji odkryć swych kart. Orywał nie zapowiada w najbliższym okresie wysokiej formy, nadrabiając straty treningowe, jakie wynikły wskutek długiego pobytu w USA. Kaźmierski trenuje za to bardzo ostro i tutaj możemy liczyć na dalsze niespodzianki

— Tej zimy trenowałam bardzo intensywnie. Wydaje mi się, że powinnam mieć w tym roku wyniki — tymi słowami powitała nas w Spale Barbara Janiszewska. Okazało się, że Janiszewska nic nie przesadziła. 24,8 na 200 m, 12,0 na 100 m oraz 11,7 na 80 m pł., to jak na początek, rezultaty bardzo obiecujące. Wygląda na to, że Janiszewska myśli o poprawie wszystkich rekordów życiowych, a to już wróży wyniki na wielkim poziomie...

Grabowski, najlepszy skoczek europejski, w ub. sezonie nie był zadowolony z pierwszego startu kontrolnego w Spale. Startował co prawda tylko na 60 m, ale tutaj uzyskał tylko czas 7,2, podczas gdy trójskoczek J. Schmidt miał 6,9. Wyglądałoby na to, że Grabowskiemu brakuje w tej chwili szybkości. Rzecz w tym jednak, że zawodnik ten osiąga swą najlepszą formę w pełni lata, a więc jeśli chodzi o mistrzostwa Europy to jest wszystko w porządku.

Fot. M. Szymkowski

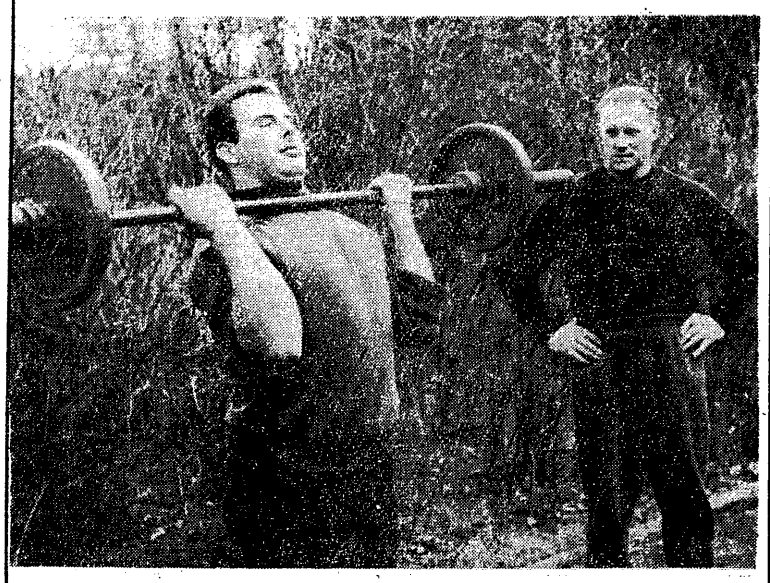

Ćwiczenia ze sztangą stały się ostatnio bardzo modne u naszych lekkoatletów. Słyszeliśmy nawet głosy, że nawet przesadza się nieco z ich stosowaniem. Kwiatkowskiemu jednak z pewnością trening ze sztangą bardzo pomógł. Już na początku sezonu poprawił on rekord Polski w pchnięciu kulą dobrym wynikiem 17,05. Na zdjęciu: Kwiatkowski ćwiczy pod okiem M. Łomowskiego byłego rekordzisty w tej samej konkurencji.

Ożóg trenuje w Spale nie tylko pod okiem czołowych naszych trenerów. Na swój sposób „kontroluje" go również własny syn, który wcale nie przestraszył się obiektywu fotoreportera. Pierwsze kroki na spalskich trawnikach wykazały doskonałą formę małego Ożoga. Czyżby w przyszłości syn zamierzał prześcignąć ojca? My nie mamy nic przeciwko temu...

Wielką trójkę w Łodzi stanowić będą ZSRR, Bułgaria i Polska

mówi Robert Busnel

O MISTRZOSTWACH EUROPY KOSZYKAREK

Korespondencja własna „PS" z Paryża

MIĘDZY Szwajcarią, skąd właśnie wrócił, a Belgią, dokąd się udawał, **Robert BUSNEL**, nieuchwytny ostatnio trener państwowy koszykówki francuskiej, udzielił mi dla Czytelników „PS" wywiadu, w którym podzielił się swymi przewidywaniami, co do wyniku VI Mistrzostw Europy w koszykówce kobiet.

— **3 kraje** — oświadczył Busnel — **są dla mnie równorzędnymi kandydatami do tytułu: ZSRR, BULGARIA i POLSKA. Postępy zawodniczek polskich są niezaprzeczone, a grając na własnym terenie, mają pewien plus w ubieganiu się o pierwsze miejsce.**

Za „wielką trójką" widzę Czechosłowację. Potem — to już jest „butelka z atramentem" (specyficzne francuskie powiedzonko, określające „wielką niewiadomą" — dop. red.). Węgry, Jugosławia, Francja, a nawet Austria, to drużyny o wyrównanym poziomie. **Moje osobiste życzenia byłyby w pełni zaspokojone, gdyby Francji udało się zdobyć honorowe 6 miejsce,** dzięki któremu znaleźlibyśmy się w środku tabeli. Wiem jednak, że to nie będzie łatwe zadanie i że z równym powodzeniem możemy zająć ósmą lokatę..."

— **Jakie są mocne i słabe strony reprezentacji Francji?**

— Naszą siłą jest pewna spoistość i idące w parze z nią zgranie, ponieważ kośćcem reprezentacji jest klub A. S. Montferrand — drużyna, którą znam dobrze, albowiem mam pieczę nad jej treningami. Trzy zawodniczki Montferrand — spośród których skrzydłowe **MAZEL** i **TAVERT** są klasą dla siebie, będą niewątpliwie ozdobą naszej ekipy. **Kapitan drużyny Edith Tavert 19 razy reprezentowała Francję. Po złamaniu lewej ręki; z której dopiero niedawno zdjęto jej gips, nie mogła w tym sezonie grać i mistrzostwa Europy w Łodzi, będą właściwie jej tegorocznym debiutem.**

Zwartość drużyny byłaby jeszcze daleko większa, gdyby dwie inne zawodniczki tego klubu Duc i Prugneau mogły uzyskać urlop na wyjazd do Polski. Jeszcze dwie doskonałe koszykarki, które powinny wejść w skład reprezentacji: Gauteroux i Cullie z Paryskiego Klubu Uniwersyteckiego (PUC) również nie będą mogły przyjechać z powodu studiów.

Nasza słabość: niedostatki w przygotowaniu kondycji fizycznej — co jest nie od dzisiaj brakiem każdej ekipy francuskiej, a zwłaszcza drużyny kobiecej. W każdym bądź razie zawodniczki nasze będą miały za sobą 1-tygodniowe zgrupowanie przygotowawcze, odbyte pod moim kierownictwem i mego zastępcy Andre Buffiere tuż przed wyjazdem do Polski...

— **Kto będzie towarzyszył drużynie?**

— Poza 12 zawodniczkami i mną jako kierownikiem sportowym — **pani Costes**, jako kierowniczka ekipy i **p. Dufrechou**, przewodniczący naszego kolegium sędziowskiego, który będzie oficjalnym szefem całej delegacji. Z Paryża wylatujemy 7 maja.

— **Czy Pan zostanie w Łodzi do końca mistrzostw?**

— Nie! Będę musiał wyjechać z Polski 15 maja, ażeby być w Paryżu 16 i kierować tam meczem reprezentacji Francji mężczyzn, która ma tego dnia spotkanie z Chinami. Mecz ten wchodzi w skład programu uroczystości, związanych z 50-leciem FSGT (Robotnicza Federacja Sportu i Gimnastyki). W każdym razie będę mógł w Łodzi uczestniczyć w pracach Komisji Organizacyjnej klubowego Pucharu Europy.

W związku z pracami Komisji Organizacyjnej klubowego Pucharu Europy, chciałbym już dziś zasygnalizować pewien mój projekt, **a mianowicie zorganizowanie także Pucharu Kobiecego, ograniczonego w pierwszym roku istnienia tej imprezy tylko do czołówki krajów europejskich.** Ta propozycja znalazła przyjazny oddźwięk u p. Jonesa, sekretarza generalnego FIBA i będzie przedmiotem dyskusji w Łodzi. Koszykówka kobieca zrobiła takie postępy i stała się tak popularna w Europie, że klubowy Puchar Eurcpy przyczyni się jeszcze bardziej do pomyślnego rozwoju tego pięknego sportu — kończy R. Busnel.

Raymond Meyer

Dwunastka Francuzek

Suzy DELMAS (Toulouse AC): lat 24, wzrost 164 cm, waga 55 kg, spotkań w reprezentacji 4.

Jackie ETIENNE (Toulon): lat 24 — 173 — 68 — 1.

Jeanine GAURAND (Trollsport de Lyon): 22 — 168 — 62 — 1.

André HERMET (AS Montferrand): 25 — 167 — 62 — 1.

Ginette MAZEL (AS Montferrand): 23 — 172 — 63 — 14.

Gisèle RIBOT (Stade Marseillais Université Club): 22 — 172 — 65 — 4.

Gisèle ROQUES (U. S. Ivry): 25 — 170 — 61 — 7.

Odette ROQUES (U. S. Ivry): 27 — 165 — 63 — 3.

Alice SEILLIER (Boulogne s Mer): 26 — 170 — 63 — 8.

Yannick STEPHAN (La Rochelle): 19 — 168 — 58 — 2.

Jeanine VELENO (St. Marseillais UC): 26 — 165 — 57 — 3.

Edith TAVERT (A. S. Montferrand): 29 — 167 — 57 — 19.

Piłka nożna za granicą

BELGRAD. W zakończonych w niedzielę piłkarskich mistrzostwach Jugosławii na sezon 1957/58 pierwsze miejsce zdobyła drużyna Dynamo 37 pkt., przed Partyzantem 33 pkt. i Radnickim 28 pkt.

BERLIN. Piłkarska reprezentacja NRF — obrońca tytułu mistrza świata, rozegrała w Essen sparringowe spotkanie z zespołem juniorów NRF, który brał udział w ostatnim turnieju FIFA. Mecz zakończył się niespodziewanie remisem 2:2 (1:1).

Trener Herberger próbował podczas tego meczu kilku różnych wariantów taktycznych, eksperymentując przede wszystkim z atakiem. Nic więc dziwnego, że napastnicy nie strzelili wielu bramek. Najlepiej wypadli dwaj piłkarze polskiego pochodzenia — lewoskrzydłowy Ciesiarczyk oraz pomocnik Szymaniak. Ten ostatni, zdaniem fachowców NRF, jest już chyba o ile nie najlepszym, to na pewno jednym z najlepszych pomocników świata.

BRUKSELA. W Gandawie rozpoczął się tradycyjny międzynarodowy młodzieżowy turniej piłkarski juniorów, organizowany corocznie z okazji odbywającego się tam festiwalu sportowego. W turnieju biorą udział drużyny 10 krajów, m. in. Belgii, NRF, Włoch, Francji i ZSRR. Barw ZSRR broni młodzieżowa drużyna zrzeszenia Torpedo z Moskwy.

LONDYN. Po niedawnej porażce z Anglią 0:4, Piłkarski Związek Szkocji czyni próby nowego zestawienia reprezentacji krajowej, by wyłonić możliwie najlepszy zespół na mistrzostwa świata, które rozpoczynają się w czerwcu w Szwecji. Na międzypaństwowe spotkanie z Węgrami, które odbędzie się 7 maja na stadionie Hampden Park w Glasgow, z poprzedniego zespołu weszło do reprezentacji tylko czterech piłkarzy. Są to: bramkarz Younger, środkowy pomocnik Evans, prawy łącznik Murray oraz środkowy napastnik Mudie.

Pełny skład reprezentacyjnej jedenastki Szkocji na ten mecz: Younger (Liverpool), Caldow (Glasgow), Hewie (Charlton), Turbine (Hibernian), Evans (Celtic), Cowie (Dundee), Leggatt (Aberdeen), Murray (Hearts), Mudie (Blackpool), Collins (Celtic), Imlach (Nottingham).

Równocześnie ustalono nazwiska innych 11 zawodników, którzy oprócz wymienionych reprezentantów mają z ekipą szkocką wyjechać na finałowe rozgrywki o mistrzostwo świata w Szwecji. Reprezentacyjną ekipę Szkocji uzupełnią: bramkarz — Brown (Dundee), obrońcy: Parker (Falkirk) i Haddock (Clyde), pomocnicy: Docherty (Preston), McColl (Glasgow), Mackay (Hearts) i Baird (Glasgow), napastnicy: Coyle (Clyde), Robertson (Clyde), Ewing (Kilmarnock) i Scott (Glasgow).

LONDYN. Tylko 17 piłkarzy wyznaczył dotychczas piłkarski Związek Walii do swej kadry reprezentacyjnej, która ma wyjechać na finałowe rozgrywki o mistrzostwo świata w Szwecji. Wśród nich znajduje się środkowy napastnik John Charles grający obecnie w drużynie lidera ligi włoch Juventus Turyn.

A oto 17-osobowa kadra: bramkarze Kelsey (Arsenal) i Jones (Cardiff), obrońcy: Edwards (Charlton), Hopkins (Tottenham) i Williams (West Bromwich), pomocnicy: Backer (Cardiff), Bowen (Arsenal), Crove (Aston Ville), Sullivan (Cardiff) i Mel Charles (Swansea), napastnicy: C. Jones (Tottenham), Medwin (Tottenham), Allchurch (Swansea), John Charles (Juventus), Leek (Northampton), Vernon (Blackburn) i Webster (Manchester United).

ALGIER. Finałowe spotkanie o piłkarski puchar Algieru między Saint-Eugene Algier i Saint-Sugene Oran wygrał Algier 3:0. Mecz był bardzo zacięty i emocjonujący. Wywołał on w Algierze ogromne zainteresowanie.

PRAGA. Władze piłkarskie CSR i Włoch postanowiły sfinalizować mecz reprezentacji obu krajów. Spotkanie rozegrane zostanie 14 grudnia we Florencji.

RZYM. Słynny piłkarz brazylijski Julinho, który od dłuższego czasu grał w czołowej drużynie Włoch — Florentina, zamierza powrócić na stałe do swego kraju. W ub. roku Julinho opuścił na krótki czas drużynę Florencji lecz nagabywany przez jej kierownictwo dał się namówić do powrotu. Obecnie Brazylijczyk ma już definitywnie dosyć przebywania we Włoszech. Wyznaczył on konkretny termin wyjazdu do swej ojczyzny — 30 maja.

Mekluna z zagranicy

PRAGA. W dniach od 5—9 maja odbywać się będzie w Pradze międzynarodowy turniej w siatkówce męskiej. W turnieju startować będą Gwardia Warszawa, Dynamo Moskwa, Dynamo Bukareszt, Ruda Hvezda Praga i kombinowana drużyna Pragi.

PRAGA. 9 maja w Pradze odbędą się tradycyjne międzynarodowe zawody żużlowe, w których weźmie udział 7 państw: Polska, Austria, Szwajcaria, Szwecja, Węgry, Finlandia i CSR.

SOFIA. Przebywające w Bułgarii reprezentacje ZSRR w siatkówce kobiet i mężczyzn rozegrały w Sofii rewanżowe spotkania z reprezentacyjnymi drużynami Bułgarii. Mecz kobiet, po zaciętej walce, zakończył się ponownie zwycięstwem siatkarek radzieckich — 3:1 (16:14, 15:12, 12:15, 15:13). W spotkaniu kobiet odmłodzony zespół ZSRR nawiązał tym razem bardziej wyrównaną walkę z rutynowanymi Bułgarkami. Siatkarze radzieccy przegrali 1:3 (15:17, 15:5, 6:15, 12:15).

SOFIA. Pływacy bułgarscy reprezentują jeszcze bardzo słaby poziom. Obecnie w Bułgarii prowadzone jest intensywne szkolenie młodzieży i być może, iż niebawem reprezentanci tego kraju zaczną się „liczyć" w Europie. W środę zakończone zostały w Sofii igrzyska sportowe bułgarskich studentów. Na starcie zawodów w kilkunastu dyscyplinach sportu stanęło ok. 2 tys. zawodników. Na wyróżnienie zasługuje rezultat uzyskany przez 18-letniego pływaka Toddowa w wyścigu na 100 m st. mot. Młody Bułgar uzyskał wynik — 1.11.9.

NOWY JORK. W amerykańskiej miejscowości San Antonio (Stan Texas) odbywają się międzynarodowe zawody w pięcioboju nowoczesnym z udziałem dwóch reprezentacji Stanów Zjednoczonych oraz Meksyku, Brazylii i Włoch. Po trzech konkurencjach — jeździe konnej, szermierce i strzelaniu — prowadzi Meksyk, mając 7.273 pkt. przed zespołem USA A — 7.254, drużyną USA B — 6.186, Brazylią — 5.484 i Włochami — 4.286 pkt.

SOFIA. W Bułgarii goszczą obecnie reprezentacje ZSRR w siatkówce kobiet i mężczyzn. W niedzielę siatkarze ZSRR przegrali z Bułgarią 0:3 (5:15, 2:15, 10:15). Odmłodzony zespół radziecki nie był w stanie nawiązać nawet równorzędnej walki ze znajdującą się w doskonałej formie drużyną gospodarzy. Za porażkę swych kolegów zrewanżowały się gospodarzom siatkarki radzieckie, wygrywając po zaciętej, pięciosetowej walce z Bułgarami — 3:2 (15:7, 9:15, 15:8, 13:15, 15:12).

BUENOS AIRES. Doskonały zawodowy kolarz włoski Fausto Coppi gości obecnie w Ameryce Południowej. Podczas swego pobytu w Argentynie Coppi wziął udział w wielkich zawodach kolarskich tzw. konkursie wszechstronności. Konkurencja ta składa się z trzech części: wyścigu ulicznego, wyścigu indywidualnego na czas oraz sprintu na torze. Włoch okazał się najlepszym, zwyciężając Hiszpanów, Argentyńczyków oraz kolarzy NRF, Francji i Włoch. Coppi uzyskał 158 pkt. Drugie miejsce zajął Saura (Hiszpania) — 160 pkt. przed swym rodakiem Esmaiegsem również 160 pkt.

TOKIO. Organizatorzy tegorocznych Igrzysk Azjatyckich — Japończycy, czynią przygotowania, aby zawody, w których weźmie udział ponad 1500 uczestników z 30 państw, wypadły jak najlepiej. Igrzyska odbędą się na stadionie Meiji, który pomieścić może 57 tys. widzów. Ponadto do dyspozycji uczestników Igrzysk stoi szereg innych nowoczesnych obiektów sportowych. Otwarcia Igrzysk dokona cesarz Japonii Hirochito. Zawody w Tokio mają być sprawdzianem organizacyjnym dla Japończyków, którzy ubiegają się o powierzenie im organizacji Igrzysk Olimpijskich w 1964 r.

ZURYCH. Kadra bokserska Szwajcarii wyłoniona dla przygotowania jak najlepszej 10 na bokserskie mistrzostwa Europy, odbyła swoje pierwsze zgrupowanie w obozie przygotowawczym w Magglingen. Program tego zgrupowania (Szwajcarzy mają odbyć razem 4 zgrupowania) przewidywał wszechstronne przygotowanie kandydatów do drużyny narodowej. Obok trenerów pięściarskich zajęciami na zgrupowaniu kierowali specjaliści innych dyscyplin sportowych jak lekkoatletyka, którą prowadził trener Hürlimann oraz sporty uzupełniające ćwiczone przez uczestników zgrupowania pod kierunkiem nauczyciela WF na jednym z Uniwersytetów szwajcarskich — Willi Dürra.

BERN. Słynny kolarz Louison Bobet, który obecnie pełni funkcję menażera, zorganizował własną ekipę. Weźmie ona udział w wyścigu Dookoła Włoch (Giro d' Italia). Ekipa składa się z następujących kolarzy: Jean Bobet, Raphaeli Rolland, Charles Costa, Pierre Borbolin, Fernand Picot (uczestnik jednego z Wyścigów Pokoju), Pierre Gonget i Polak z pochodzenia — Stanisław Bober.

BRUKSELA. W Brukseli odbyły się dwa wyścigi dla zawodowców i niezależnych brane pod uwagę w „Challenge Desgranges Colombo" — międzynarodowej liście najlepszych kolarzy zawodowych i niezależnych. Ponieważ w Belgii niewolno urządzać wyścigów, w których razem startują kolarze tych dwóch kategorii, odbyły się dwie różne imprezy. Zawodowcy startowali na dystansie 235 km, a niezależni na 210 km.

W wyścigu zawodowców najlepszy okazał się Belg Van Steenbergen — 6:31.00 przed swym rodakiem Plankaertem — 6:31.03 oraz Francuzem Everaertem — 6:31.11. Siódme miejsce w tym wyścigu zajął mistrz olimpijski z Melbourne Włoch Baldini — 6:32.12.

Przed wypełnieniem kuponów uwaga na numerację

KOLARSKI TOTEK TO NIE LOTERIA

W przyszłą niedzielę, 11 bm., piłkarskiego totka nie będzie. Nie ma w tym dniu meczów ligowych, które trzymają w napięciu miłośników piłki i wszystkich totkowiczów, a jedno jedyne, nawet bardzo atrakcyjne spotkanie międzypaństwowe w Chorzowie między reprezentacjami Polski oraz Irlandii, nie zastąpi w żadnym wypadku wszystkich 13 par totkowego kuponu.

Ale totkowicze nie będą próżnować. Wykorzystując XI Wyścig Pokoju, Totalizator organizuje bardzo ciekawe zakłady, polegające na odgadnięciu sześciu najlepszych kolarzy w ostatecznej klasyfikacji całego wyścigu. **Nie chodzi przy tym o podanie nazwiska zwycięzcy Wyścigu, oraz kolarzy, którzy zajmą po ostatnim etapie w Pradze kolejno drugie, trzecie, czwarte, piąte i szóste miejsce w klasyfikacji indywidualnej.** To byłoby doprawdy za trudne. Aby wygrać 1 nagrodę w zakładach kolarskich, **wystarczy podać numery startowe tych sześciu zawodników, którzy zajmą jedno z miejsc w pierwszej szóstce bez względu na jej ostateczną kolejność.**

Termin składania kuponów, specjalnie przystosowanych do tego rodzaju zakładów — upływa z dniem 6 kwietnia, a więc po 4 etapach wyścigu, kiedy z 120 kolarzy wyłoniona zostanie już grupa 40—50 zawodników, którzy według wszelkiego prawdopodobieństwa staną się faworytami Wyścigu i będą mogli znaleźć się w czołowej szóstce najlepszych. **Te 4 etapy pomogą grającym zorientować się w możliwościach niektórych „tytanów szosy", w ich aktualnej formie oraz w klasie wielu nowych, nieznanych dotychczas kolarzy zagranicznych.**

A więc zaopatrzywszy się zawczasu w kupony wyścigowego totka (duże z zielonym drukiem, również 3-odcinkowe), przestudiujmy dobrze listę startową XI Wyścigu i czekajmy do poniedziałku, bacznie śledząc losy z góry obranych „pewniaków". Jeżeli zawiodą nas na 4 pierwszych etapach, możemy zmienić nasze typy na inne, idące w „cugiach" lub trwać wiernie przy swoich, licząc, że na pozostałych 8 etapach karta może się jeszcze odmienić. Jak zrobimy w poniedziałek — zależy już od naszego nosa!

PODOBNIE JAK W „LOTKU"

Na kuponach typujemy całkiem prosto, podobnie jak w lotku, skreślając w odpowiednich rubrykach wybrane numery. Jeżeli np. uważamy, że w pierwszej szóstce ostatecznej klasyfikacji indywidualnej znajdą się Brittain (Anglia), Le Don (Francja), Levacic (Jugosławia), Schur (NRD), Królak (Polska) i Dumitrescu (Rumunia) — to przekreślamy na wszystkich 3 odcinkach kuponu w rubryce Zakład I, następujące numery: 1, 52, 62, 77, 89 i 82. Jeśli chcemy grać w kilku innych wariantach — możemy w podobny sposób skreślić inne numery w zakładach II, III, IV i V.

Wypełnione kupony muszą być złożone w kolekturach „Toto" — nadesłane pocztą nie będą uczestniczyć w zakładach. Suma przeznaczona na wygrane zostanie podzielona na 4 równe części, stanowiące nagrody 4 stopni: I za 6 trafnych, II — za 5, III — za 4 i IV — za 3 trafne. W wypadku, gdy w jakimkolwiek ze stopni nie będzie trafnych wówczas kwotę przeznaczoną na wygrane tego stopnia przeznaczy się w równych częściach na nagrody pozostałych stopni.

Uczestnicy zakładów, którzy trafnie wytypują 6 lub 5 zawodników, obowiązani są zawiadomić o tym telegraficznie Totalizator Sportowy w ciągu 48 godzin, podając numer kuponu, banderoli i punktu Toto, w którym kupon został złożony.

BRAK 6 NUMERÓW

To byłoby wszystko, co totkowicze powinni wiedzieć o zakładach z okazji XI Wyścigu Pokoju. I na tym chcieliśmy skończyć, gdyby nie pewien drobny, ale jakże ważny „kłopot", zauważony przy porównywaniu ogłoszonej w czwartek oficjalnej listy startowej z kuponem totka. Otóż ostatni zgłoszony zawodnik Paweł Wostriakow (ZSRR) ma numer startowy 126, a numerów na kuponie jest tylko 120. Coś tu nie gra — pomyśleliśmy. Zauważyliśmy wprawdzie brak na liście startowej numerów od 25 do 30, które dla odmiany są na kuponach, ale jak to się stało, że totalizator podał na kuponach numery ciągle od 1 do 120, a organizatorzy wyścigu dali 120 kolarzom numery startowe z luką między 25 i 30 a za to od 121 do 126. Wyjaśniliśmy dopiero u samego źródła.

Otóż okazało się, że już po zgłoszeniu się kompletu 20 drużyn (po 6 zawodników), organizatorzy liczyli się z dojściem jeszcze jednego zespołu (bodajże Chin i zarezerwowali dla niego numery 25—30. Totalizator o tym nie wiedział i kazał drukować kupony 120 numerowe, a więc dla takiej ilości kolarzy, o jakiej zasadniczo była mowa. 21 zespół nie zgłosił się, a numerów przeznaczonych dla poszczególnych drużyn nie chciano już zmieniać. Stąd luka między 25 i 30 numerem i rozbieżność między listą startową i kuponami.

W związku z tym jesteśmy upoważnieni przez Totalizator do podania do wiadomości, że zawodnicy radzieccy oznaczeni na liście startowej numerami od 121 do 126, mają na kuponach numeracje od 25 do 30, a więc nr 121 (Biełienin) ma numer 25, 122 (Kapitonow) — 26, 123 (Klewcow) — 27, 124 (Kołedow) — 28, 125 (Kołumbiet) — 29 i 126 (Wostriakow) — 30.

Prosimy zatem pamiętać o tym przy wypełnianiu kuponów, a w swych kalkulacjach wstępnych wprowadzić już teraz odpowiednie poprawki w numeracji. Na kuponie bowiem żadnych poprawek i dopisków robić nie wolno.